



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Dziś o godz. 17.00 w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie odbędzie się gala „Tacy Jesteśmy 2016” Kongresu Polaków w RC. Śledźcie naszą stronę www.glosludu.cz, na której poinformujemy o zwycięzcach.



Odkrycie... spodziewane

WYDARZENIE: 13 września 1939 roku Niemcy spalili cieszyńską synagogę. Przed dwoma dniami na pozostałości żydowskiej świątyni natknęto się w trakcie remontu boiska sportowego przy Gimnazjum nr 1. Odkrycie to już zaowocowało ciekawymi znaleziskami.

Cieszyńska synagoga, wybudowana w 1838 roku, stała przy obecnej ul. Bózniczej i należała do najbardziej reprezentacyjnych gmachów w mieście. W neoromańsko-mauretańskim gmachu dwukrotnie gościł m.in. cesarz Franciszek Józef I. Niestety na początku niemieckiej okupacji hitlerowcy spalili żydowską świątynię. Po wojnie na jej miejscu urządzono boisko szkolne i właśnie podczas prac ziemnych związanych z modernizacją nawierzchni tego placu robotnicy natknęli się na fragmenty posadzki i muru. – Została odsłonięta wschodnia ściana synagogi wraz z fragmentem kamiennej, dwukolorowej posadzki w miejscu, gdzie prawdopodobnie stał Aron Hakodesz, czyli szafa służąca do przechowywania świętych ksiąg – mówi Zofia Jagosz-Zarzycka z Działu Archeologii Muzeum Śląska Cieszyńskiego prowadzącego archeologiczny nadzór nad inwestycją.

Prace przy modernizacji boiska chwilowo wstrzymano, jednak jak zapewniają muzealnicy, inwestycja nie będzie miała poślizgu. – Nie chcemy wstrzymywać robót, choć trzeba będzie bardzo dokładnie oczyścić i zlustrować teren tak, by zabezpieczyć jak najwięcej pamiątek – tłumaczy Jagosz-Zarzycka.

Archeolog przekonuje, że samo odkrycie nie zaskoczyło specjalistów z Muzeum Śląska Cieszyńskiego. – Spodziewaliśmy się, że w tym miejscu w jakimś stopniu musiały się zachować fundamenty synagogi. Zaskakujące jest natomiast, że zachowała się wewnętrzna, kamienna posadzka, wykonana z bardzo kruchych łupków – stwierdza Zofia Jagosz-Zarzycka, która zastrzega, że prace archeologiczne znajdują się na razie na bardzo wstępnym etapie. – Do tej pory odsłoniłmy może sześć, siedem metrów kwadratowych. Nie wiemy więc dokładnie, czy zachowały się wszystkie mury fundamentowe i na jakiej powierzchni znajduje ta posadzka. Badania będziemy kontynuowali w przyszłym tygodniu, by odsłonić



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Archeolog Zofia Jagosz-Zarzycka pokazuje fragmenty kamiennej posadzki synagogi.

całe wnętrze synagogi. Wówczas też dokonamy niezbędnych pomiarów geodezyjnych i szczegółowo zinventaryzujemy to miejsce – tłumaczy Jagosz-Zarzycka.

Co ciekawe, odnalezienie pozostałości po cieszyńskiej synagodze to nie pierwsze tego typu odkrycie na prawym brzegu Olzy w ostatnich latach. W 2013 roku na Małym Rynku w Skoczowie zostały bowiem odsłonięte fundamenty skoczowskiej synagogi, którą również zniszczyli Niemcy we wrześniu 1939 roku, tuż po wybuchu II wojny światowej.

– W przypadku Skoczowa nie

dokopaliśmy się jednak do wewnętrznej posadzki, ale odkryliśmy jedynie zewnętrzne mury fundamentowe. Wynikiem tamtych badań jest szczegółowa dokumentacja archeologiczna oraz wiele zabytków ruchomych, wśród których znalazło się mnóstwo monet z okresu funkcjonowania synagogi. W Skoczowie znaleźliśmy także obrączki

i na przykład bączek chanukowy. Podobnych znalezisk spodziewamy się teraz w Cieszynie. Sądzę nawet, że artefakty odkryte w Cieszynie będą dużo bardziej imponujące, a być może uda nam się odsłonić całe wnętrze synagogi z jej pięknie zachowaną posadzką – zastanawia się Zofia Jagosz-Zarzycka.

WITOLD KOŹDOŃ

REKLAMA

Sylwestrowski pobyt w Owieczce
28. 12. 2016 – 1. 1. 2017

2017 wykorzystaj swój BENE-FIT!

+420 734 753 840

www.penzionovecka.cz

Więcej zdjęć i krótki materiał filmowy znajdziesz na stronie www.glosludu.cz. Wystarczy tylko zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



ZDARZYŁO SIĘ

SZANSA NA PRZEŚWIECENIE

Problem z brakującym od sierpnia w Jabłonkowie gabinetem radiologicznym ma szansę na szczęśliwe zakończenie. Dzięki temu, że Miasto Jabłonków wspólnie z miejscowym sanatorium oraz Urzędem Wojewódzkim w Ostrawie wzięły sprawę w swoje ręce, mieszkańcy podbeskidzkiego regionu nie będą musieli jechać aż do Trzynca, by zrobić prześwietlenie.

Z gotowym rozwiązaniem wyszło Sanatorium Jabłonków, które zaoferowało usługi własnego gabinetu radiologicznego połączone z wysyłaniem zdjęć rentgenowskich drogą elektroniczną do jabłonkowskich przychodni lekarskich. Sposób ten jest nie tylko szybki i efektywny, ale też ekonomiczny. Kierownictwo spółki wszczęło rozmowy z ubezpieczalnią. Większość zakończyła się sukcesem, z wyjątkiem Powszechnej Ubezpieczalni Zdrowotnej (VZP).

W międzyczasie niezadowoleni z obrotu sprawy mieszkańcy regionu przygotowali petycję, w której domagają się wznowienia działalności gabinetu radiologicznego w centrum miasta. Chociaż ta opcja jest obecnie ze względów ekonomicznych trudna do zrealizowania, miasto traktuje petycję jako dobrą monetę przetargową w rozmowach z województwem. Problem ten chce bowiem ponownie otworzyć zaraz po ukonstytuowaniu się nowej Rady Wojewódzkiej, co ma nastąpić w najbliższy czwartek.

Niezależnie od tego miasto jest gotowe pomóc swoim mieszkańcom z dojazdem do sanatorium leżącego na obrzeżach Jabłonkowa. Pacjentom proponuje taryfę ulgową w ramach usługi „Senior taxi”, która będzie przysługiwać po okazaniu skierowania lekarskiego na prześwietlenie. (sch)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 10 do 13 °C
noc: 8 do 4 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 8 do 12 °C
noc: 7 do 1 °C
wiatr: 2-6 m/s



35-LECIE
CHÓRU »KALINA«

goście: ZR Błędowanie, NO NET

Andrzej Rosiewicz

12. 11. 2016, godz. 16.00

Dom Przyjaźni Karwina

bilety: 190,-

www.pzkokarwina.cz

KRÓTKO

NABÓR OFERT

WARSZAWA (wik) – Szef Kancelarii Senatu ogłosił nabór ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 roku. Do podziału jest 75 mln złotych. Oferty należy przesyłać na adres kancelarii Senatu do 30 listopada. Wszelkie pytania dotyczące ich naboru można nadsyłać drogą mailową na adres: dotacje@senat.gov.pl. Wyjaśnień udzielają też pracownicy Biura Polonijnego m.in. pod numerami telefonów: 048 22 694 95 56, 048 22 694 90 36 i 048 22 694 92 64.

* * *

ZAMEK NIE ŚPI

KARWINA (sch) – Zamek Frysztat nawet w okresie jesienno-zimowym nie zamyka drzwi przed zwiedzającymi. Czynny będzie również od listopada do marca, z tą różnicą, że tylko w weekendy w godz. 11.00-13.00. Otwarte będą obie trasy zwiedzania – dłuższa prowadząca po głównym budynku zamkowym oraz krótsza, która obejmuje zwiedzanie Lottyhausu. Galerie zamkowe nawet poza sezonem działają bez zmian.

* * *

O KASACH

Z MINISTREM

OSTRAWA (dc) – W piątek w ostrawskiej „Trójhali” odbyła się konferencja poświęcona elektromicznej ewidencji utargu z udziałem ministra finansów Andreja Babiša. Miała ona pomóc przedsiębiorcom w przygotowaniach do obowiązkowego wdrożenia tego systemu. Równocześnie odbywały się targi, na których przedstawiły się firmy oferujące kasy fiskalne i kompleksowe rozwiązania w dziedzinie elektromicznej ewidencji utargu.

* * *

TERAZ BEZ GOTÓWKI

CZESKI CIESZYN (dc) – Latem przeprowadzono remont parteru ratusza. Jego celem było podniesienie komfortu petentów załatwiających sprawy urzędowe. W ub. tygodniu zainstalowano dwa nowe terminale płatnicze. Dzięki temu poszerzą się możliwości uiszczania opłat bezgotówkowo. Od ponad roku można płacić kartą za wystawienie paszportu, po wprowadzonych zmianach dotyczy to także opłat za dowód osobisty oraz opłat w Urzędzie Stanu Cywilnego.

* * *

REKORDOWE DRZEWA CZ. CIESZYN/KOCOBĘDZ

(dc) – Cz. Cieszyn ma nowe drzewo zabytkowe. Jest nim dąb o obwodzie pnia 337 cm, wysoki na 24 metrów. Znajduje się w ogrodzie koło Ośrodka Kultury „Strzelnica”. Na terenie Czeskiego Cieszyna i sąsiedniego Kocobędza rosną w sumie 23 drzewa szczególnej wartości. Najstarsze czeskokocobędzkie drzewa rosną w lesie podmiejskim Grabina.

Ambasador odwiedził uchodźców

Andrew Schapiro, ambasador Stanów Zjednoczonych w Republice Czeskiej, zawitał w piątek do Czeskiego Cieszyna. Celem jego wizyty było Centrum Wspólnotowe Mojska, w którym Diakonia Śląska prowadzi lekcje języka czeskiego dla mieszkających w mieście uchodźców z Iraku. Po spotkaniu z Irakijczykami dyplomata udał się z wizytą na Uniwersytet Ostrawski.

Ambasador rozmawiał z Irakijczykami przez ok. pół godziny. Zaraz na wstępie dał do zrozumienia, że jest jednym z nich: podobnie jak oni boryka się z zawiłościami języka czeskiego, podobnie jak oni wie, co to znaczy być migrantem. – Dziś może będę się tu uczył z wami czeskiego – stwierdził z uśmiechem łamaną czeszczyzną, witając się z obecnymi. Potem, już po angielsku, powiedział: – Jestem synem emigrantki. Moja mama wyjechała z Czechosłowacji do USA, kiedy miała chyba pięć lat, to była ucieczka przed nazizmem. Moja rodzina bardzo dobrze wie, co oznacza wojna, nieszczęście, konieczność ucieczki. Być może ktoś z was lub waszych dzieci wróci do waszego kraju jako ambasador swojego nowego kraju, podobnie jak ja przyjechałem do Czech.

Schapiro pytał Irakijczyków o losy ich rodzin w Iraku, o ich obecne warunki życia w naszym regionie, o edukację dzieci i wzajemne stosunki z miejscową ludnością. Uchodźcy zapewnili go, że nawiązali już przyjazne relacje w ramach wspólnoty chrześcijańskiej, w której życiu uczestniczą, odwiedzają się wzajemnie z niektórymi rodzinami. Najbliższe kontakty mają z parafią rzymsko-katolicką w Czeskim Cieszyń, ale wspierają ich także inne Kościoły.

Diakonia Śląska realizuje roczny program integracyjny dla Irakijczyków. Na początku przyszłego roku dobiegnie on końca. – Zastanawiamy się, jak dalej moglibyśmy wspierać irackich chrześcijan, także po jego zakończeniu – powiedział „Głosowi Ludu” Zdeněk Kašpárek,



Ambasador USA Andrew Schapiro serdecznie żegna się z Irakijczykami.

referent Diakonii ds. uchodźców. W Czeskim Cieszyń przebywa 13 Irakijczyków, w tym czworo dzieci. Te starsze uczęszczają do szkoły. Jeden z mężczyzn znalazł pracę w firmie zajmującej się wyposażaniem wnętrz, jest nadzieja, że wkrótce znajdą pracę kolejni dwaj mężczyźni, prawdopodobnie w Hucie Trzynieckiej. Jeden z młodych uchodźców, który w Iraku studiował informatykę, zamierza kontynuować studia w Czechach. Aktualnie uczestniczy w kursie przygotowawczym dla cudzoziem-

ców na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu.

Schapiro z uznaniem odniósł się do programu realizowanego przez Diakonię Śląską. – Widać, że Diakonia odwalila tu kawał dobrej pracy – stwierdził. Ambasador przyznał, że ludzie często pytają go o pogląd na kwestię uchodźców, spodziewał się, że podobne pytania usłyszy także podczas debaty na uniwersytecie w Ostrawie. – Co chcielibyście przekazać ludziom, którzy boją się uchodźców? – zapytał dyplomata przyjezdnych z Iraku.

– Nie wszyscy uchodźcy są tacy sami. My jesteśmy pokojowo nastawionymi ludźmi. Mamy dużo znajomych rodzin, które zostały w Iraku i chętnie przeprowadziłyby się do Republiki Czeskiej – zapewniła jedna z kobiet.

Irakijczycy zapewnili, że wciąż mają żywo w pamięci śmierć bliskich i inne tragiczne wydarzenia, których doświadczyli w swojej ojczyźnie i w ogóle nie myślą o powrocie do tego kraju.

DANUTA CHLUP

Remonty na wysokościach



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Jeszcze przed nadejściem zimy Gmina Wędrynia chce doprowadzić do końca dwa ważne remonty. Oba dotyczą dachów. Pierwszy - na budynku Urzędu Gminnego, drugi - na obiekcie, w którym mieści się poczta oraz cztery mieszkania komunalne. Naprawa dachu na budynku gminy powoli już dobiega końca. - Więźba została odpowiednio zakonserwowana i można kłaść nową blachę. Stare pokrycie przeżyło już długie lata i nie nadawało się do niczego - stwierdził wójt Wędryni, Bogusław Raszka. Po zakończeniu prac na urzędzie robotnicy przeniosą się na dach poczty. Finał prac przewidziany jest jeszcze w tym miesiącu. Koszt remontu w wys. 1,2 mln koron gmina pokryje z własnych pieniędzy.

(sch)

Tony »lewego« suszu

To było rekordowe znalezisko śląskich celników, którzy w okolicach Cieszyna przejęli niemal 11 ton suszu tytoniowego nieznanego pochodzenia. Jego wartość rynkowa to prawie 5 milionów złotych. Jak poinformowała Grażyna Kmieciak, rzecznik prasowa Izby Celnej w Katowicach, funkcjonariusze grupy mobilnej zatrzymali w okolicach dawnego przejścia granicznego w Boguszowicach samochód ciężarowy należący do firmy przewozowej z Dolnego Śląska. W trakcie kontroli kierowca oświadczył, że przewozi susz tytoniowy do Niemiec. Towar był zapakowany w ogromne kartony. Celnicy dokładnie zlustrowali fracht i zauważyli, że z kartonów zostały usunięte etykiety z informacjami o ich zawartości. Wątpliwości budziły również dokumenty przewozowe i

warunki dostawy wewnątrzwspólnotowej. Dodatkowo śląscy celnicy ustalili, że zarówno odbiorca jak i nadawca towaru byli już notowani wcześniej, jako sprawcy przemytu na terenie jednego z krajów Unii Europejskiej.

W rezultacie mundurowi odkryli blisko 11 ton „lewego” suszu tytoniowego o wartości blisko 5 mln złotych.

(wik)



Fot. ARC



Spotkałem przyjaciela, z którym kiedyś założyliśmy firmę.

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Czekamy na Państwa

Szanowni Czytelnicy

W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 9.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, **Beata Schönwald**, będzie czekała na Państwa w redakcji w poniedziałek w godz. 9.30-15.00. Telefon **775 700 896**, e-mail: beata.schonwald@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4.



Warszawski lobbying przyniesie owoce

Rok 2017 będzie na Zaolziu czasem szczególnych rocznic. Polskiemu Związkowi Kulturalno-Oświatowemu „stuknie” 70 lat, minie również 85 lat od tragicznego „lotu do wieczności” słynnych polskich lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Czy z okazji zbliżających się „okrągłych” rocznic nasz region odwiedzi prezydent RP, Andrzej Duda? Tego akurat na razie nie wiadomo. – Sprawa jest delikatna, ale faktycznie zabiegamy, by w przyszłym roku przybył do nas polski polityk z najwyższej półki – mówi Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Wspólnie z prezesem KP Mariuszem Wałachem oraz Tomaszem Pustówką, wiceprezesem KP, uczestniczyli w kilku ważnych rozmowach w Warszawie.

Szymeczek zdradza przy okazji, że podczas rozmów w Warszawie, działacze Kongresu zaproponowali już miejsce ewentualnej wizyty. – Uwazamy, że właściwe byłoby Żwirko-wisko na Kościelcu, które pozostaje symbolem prawdziwej czesko-polskiej przyjaźni. Wielokrotnie spotykali się tam przedstawiciele polskich i czeskich władz różnych szczebli. Sądzymy więc, że teraz mogliby się tam spotkać prezydenci obu państw – mówi Szymeczek.

ZNACZEK I FILM NA ROCZNICĘ

Podczas warszawskich rozmów padła też propozycja, by z okazji 85. rocznicy śmierci Żwirki i Wigury wyemitowany został znaczek pocztowy poświęcony temu wydarzeniu. – Znaczek mogłaby wyemitować poczta polska albo czeska. Albo obie poczty wspólnie. Zobaczymy więc, co wyjdzie z projektu – mówi Szymeczek i dodaje, że KP zabiega również nad Wisłą o fundusze potrzebne do realizacji pełnometrażowego filmu poruszającego temat cierlickiej tragedii. Zadania nakręcenia takiego obrazu podjęła się Renata Bilan.

„Choć w Polsce są szkoły, ulice i place nazwane imieniem Żwirki i Wigury – jak twierdzą sami Polacy – pamięć o lotnikach i ich osiągnięciach zanika. Apelujemy więc, by wesprzeć finansowo ten projekt” – piszą przedstawiciele Kongresu Polaków w RC w dokumencie, jaki przedstawili w Kancelarii Prezydenta RP, Senatu RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP oraz Zarządzie Krajowym Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Jego autorzy na dziesięciu stronach spisali najważniejsze oczekiwania mniejszości polskiej w Republice Czeskiej wobec polskich władz. Przedstawiciele Kongresu przekonują, że Polacy na Zaolziu są prawdziwym pomostem między Polakami i Czechami – narodami, które są dzisiaj sojusznikami i partnerami w ramach Unii Europejskiej. Wskazują jednocześnie, jak ważne jest poczucie, iż Polska zauważa i docenia działania podejmowane przez Zaolziaków. – Wsparcie moralne i polityczne Polski określa bowiem naszą pozycję wobec czeskiego środowiska społeczno-politycznego – stwierdza krótko Mariusz Wałach.

Nowy prezes Kongresu Polaków zaapelował więc do polskich władz o poszerzenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej działającej przy Senacie RP o przedstawicieli z Zaolzia. – Jesteśmy przekonani, że Zaolzie, jako polskie kresy południowe, powinno mieć w niej swego przedstawiciela. Zapewniamy jednocześnie, że wybór takiego kandydata będzie oparty na konsensusie – stwierdza.

– Tę sprawę omawialiśmy już z Janiną Sagatowską, przewodniczącą senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Stale słyszymy bowiem, że Polacy



Delegacja Kongresu Polaków w RC podczas rozmów z wiceministrem spraw zagranicznych RP, Janem Dziędzickim (trzeci z lewej).

na Zaolziu są najlepiej zorganizowani, chętnie więc podzielimy się z rodakami z innych państw naszymi doświadczeniami – dodaje Józef Szymeczek.

WESPRZYJCIE WYJAZDY DO POLSKI

Ważną dziedzina, za którą lobbowali w Warszawie działacze KP, było szkolnictwo. Pomoc dla polskiego szkolnictwa na Zaolziu ze strony polskich władz była do tej pory wzorowa i godna pochwały. Na przykład ze stypendiów Semper Polonia korzystało 150-180 osób. Na studia (z przyznawanym rządowym stypendium) wyjeżdża do Polski każdego roku 25-27 absolwentów zaolziańskich szkół. – Zainteresowanie studiami nad Wisłą jednak wzrasta, dlatego chcielibyśmy, by ta liczba się powiększyła – stwierdza Mariusz Wałach.

By doskonalić znajomość języka polskiego, lepiej poznać polskie realia, a także rozbudzić emocjonalny stosunek do Polski, Kongres organizuje dla uczniów klas siódmych polskich szkół podstawowych „Zieloną Szkołę nad Bałtykiem”. Przedsięwzięcie to jest jednak bardzo kosztowne i wymaga wsparcia z różnych stron. Sami uczestnicy pokrywają 40 proc. kosztów, co dla rodziców stanowi niestety niemałe obciążenie. – Temat poruszaliśmy więc w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Nasz projekt jest tam bardzo wysoko oceniany, dlatego otrzymaliśmy zapewnienie, że w przyszłym roku zostanie wsparty kwotą, o jaką postulujemy – mówi Józef Szymeczek.

Chcąc utrzymać standard językowy oraz bieżącą orientację mieszkańców lewego brzegu Olzy we współczesnych problemach polskiej kultury, gospodarki czy polityki przedstawiciele Kongresu zabiegają

również, by każdy uczeń czesko-szyńskiego gimnazjum odbył co roku kilkutygodniowy staż w polskich placówkach szkolnych. Jednocześnie działacze KP przypomnieli w Warszawie, że w przeszłości co roku ponad 500 uczniów z 25 szkół wraz z opiekunami miało okazję uczestniczyć w wycieczkach edukacyjnych do Polski. W ich trakcie uczniowie zaznajamiali się z kulturą, historią i geografią Polski.

„Wyjazdy w znacznym stopniu przyczyniały się do wychowania patriotycznego w naszych szkołach, umożliwiały bowiem bezpośredni kontakt z Polską, czego nie można zapewnić w szkole na lekcjach historii, geografii czy języka polskiego. Niestety w ostatnich latach wyjazdy te przestały być wspierane” – przypomina w swym wystąpieniu do polskich władz Mariusz Wałach.

W 2011 roku polskie państwo przestało wspierać także projekt, w ramach którego 30 najlepszych absolwentów szkół podstawowych w nagrodę miało możliwość zwiedzenia Warszawy. Podczas 3-dniowego pobytu młodzież nie tylko odwiedzała stołeczne muzea i galerie, ale gościła też w Sejmie i Senacie. Z kolei Towarzystwo Nauczycieli Polskich (dzięki wsparciu polskiego rządu) organizowało w czasie wakacji wyjazdy edukacyjne. Pedagodzy zwiedzili w ten sposób Poznań, Wrocław, Kraków, Wilno, Lwów, Katyń, Grodno, Nowogródek, Chocim, Zbaraż, Kowno, Dynenburg, Rygę i inne regiony ważne dla polskiej literatury czy historii. Niestety w 2011 roku również na te przedsięwzięcia zabrakło funduszy.

– Rozmawialiśmy na ten temat we „Wspólnocie Polskiej” i mamy informacje, że w 2017 roku funduszy przeznaczonych na wsparcie Polonii

na świecie będzie znacząco więcej. Istnieje więc duża szansa, że w przyszłym roku wszystkie te projekty powrócą. Ale w Warszawie omawialiśmy z senator Sagatowską również nasz postulat dotyczący Zjazdu Gwiazdźstego. Z jego organizacją nasze szkoły mają duży kłopot. Wszystko dlatego, że zimowa olimpiada naszej młodzieży odbywa się na początku roku, a to dla wszelkich tego typu projektów katastrofalny termin, bo zwyczajnie nie ma jeszcze wówczas pieniędzy. Apelowaliśmy więc do polskich władz, by w drodze wyjątku znalazły jakąś formułę, która pozwoliłaby przełać przyznane nam fundusze jeszcze przed rozpoczęciem tej imprezy – podkreśla Józef Szymeczek.

PRZYSZŁOŚĆ RYSUJE SIĘ OPTYMISTYCZNIE

Przedstawiciele KP niezmiennie lobbują w polskiej stolicy na rzecz polskich periodyków w RC, „Głosu Ludu” i „Zwrotu”. Dodatkowo, w ostatnich miesiącach zabiegali też o wsparcie finansowe dla katowickiego Ośrodka TVP, który w tym roku rozpoczął emisję audycji telewizyjnej poświęconej problemom Zaolzia. Zdaniem działaczy Kongresu regularne polskie audycje mogłyby pełnić funkcję czynnika więziotwórczego, budującego i utrwalającego spójność grupy Polaków na Zaolziu i jej więzi z Polską. „W ten sposób połączeni z Polską możemy się bronić przed komercyjną prymitywizacją oraz lepiej nawzajem się poznawać i wzbogacać – przekonują i jednocześnie przypominają, że bogactwo naszego regionu jest w Polsce (nawet na Śląsku Cieszyńskim) nieznane szerokiej publiczności. Tymczasem Zaolzie ma co pokazać Polsce.

„Jesteśmy przekonani, że emitowanie regularnych audycji o Zaolziu

pomoże nie tylko nam, lecz całej Polsce. W świetle procesów, jakie przebiegają współcześnie na Górnym Śląsku, Zaolzie odgrywa rolę pełnowartościowego jądra krystalizującej się myśli polskiej i kultury polskiej na Górnym Śląsku. Nie mówimy więc o interesie mniejszości, ale o wzbogacaniu obywateli państwa” – piszą przedstawiciele KP.

Jeszcze inną kwestią, na rzecz której Zaolziacy intensywnie lobbują nad Wisłą, jest dofinansowanie przez „Wspólnotę Polską” remontu Domu Miejscowego Koła PZKO w Trzanowicach. „Trzanowice leżą na zachodnich kresach Zaolzia w sferze silnych czeskich wpływów kulturowych. Jeżeli taka placówka przestanie istnieć, polska granica etniczna przybliży się znacznie ku granicy państwowej z Polską – argumentują autorzy niedawnego wystąpienia Kongresu Polaków do polskich władz. „Podkreślamy, że chodzi o Koło, w którym działają młodzi ludzie w wieku trzydziestu lat. Takie dobrze funkcjonujące Koło, z którego wywodzą się młodzi, świeżo myślący polscy działacze, jest ogromną nadzieją dla całego PZKO i polskości na Zaolziu – stwierdzają, apelując, by państwo polskie wsparło tę inwestycję kwotą 400 tys. koron.

– Budowa domu PZKO w Trzanowicach była omawiana we wszystkich miejscach i na wszystkich forach, choć oczywiście głównie we „Wspólnocie Polskiej”, bo ostatecznie to ona przekaże pieniądze na ten cel. Ponieważ zaś sytuacja finansowa, pozwala mieć nadzieję na lepszą przyszłość, wierzę, że ten ważny dla nas projekt zyska wsparcie. Zwłaszcza że mocno zabiega o tę inwestycję również prezes PZKO, Jan Ryłko – stwierdza Józef Szymeczek.

WITOLD KOZDOŃ

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

**KOCHANA REDAKCJO
»GŁOSU LUDU«**

Dziesiątki lat abonujemy i czytamy „Głos Ludu”. Muszę Wam jednak napisać, że nigdy nie czytaliśmy tej gazety z takim zaciekawieniem i wdzięcznością. Chcę Wam za to serdecznie podziękować. Piszę w imieniu mojej dużej rodziny, wielu znajomych i w imieniu własnym. Specjalnie chciałabym podziękować za fajne artykuły red. Chłup i Schönwald. Jesteśmy też niezmiernie wdzięczni za ostatnie dwa artykuły o reformacji i naszym dr. Marcinie Lutrze panu profesorowi Danielowi Kadłubcowi i red. Koźdoniowi.

Wierzę, że „Głos Ludu” będzie przychodził do naszych domów jeszcze długie lata i będą go z radością czytać także nasze wnuki, które są obecnie w szkole podstawowej i gimnazjum. Jako ewangelicy, życzymy Wam w dalszej pracy tego, co uważamy za najpotrzebniejsze i najskuteczniejsze: Bożego błogosławieństwa, nowych dobrych pomysłów i wdzięcznych czytelników. Serdecznie pozdrawiamy.

Zofia Buryjan

SPOTKANIE INTEGRACYJNE

W sobotę 22 października w sali Domu Robotniczego w Suchej Górnej odbyła się impreza o tematyce piwnej „BierToFest 2016”. Była to biesiada integracyjna, w której wzięły udział zespoły „chłopów piwoszy i nie tylko” niemal z całego Zaolzia. Byli suszanie, trzanowiczanie, karwiniacy, wielopolanie oraz „gorole” z Łómnjej. Zeszła się ponad setka uczestników, którzy rywalizowali w dyscyplinach o tematyce piwnej o puchar BierToFestu. Spośród dziesięciu drużyn, zwyciężyła grupa Średniaków z Karwiny, którzy już po raz czwarty mieli okazję podnieść nad głowę puchar.

Marek Kożuszniak

50 LAT PO MATURZE

W czwartek, 20 października, spotkali się w Wędrynie – po 50 latach od egzaminu dojrzałości, absolwenci czeskokieszyńskiego Gimnazjum: uczniowie klasy B (wychowawca prof. Bogusław Kula) i klasy C (wychowawczyni prof. Hilda Śliż). Na spotkaniu było obecnych 18 absolwentek klasy B (humanistycznej) i 19 absol-

wentów klasy C (przyrodniczej). Imprezę poprowadzili z właściwą dawką humoru i nostalgii Aleksandra i Jerzy Macurowie z Wędryny, którzy niejako łączą organizacyjnie obie klasy na spotkaniach. Dla odświeżenia pamięci lat spędzonych w ławach szkolnych przed 50 laty, figli, które płały wtedy nasze koleżanki i koledzy, napisał i zacytował obecny na spotkaniu Bronisław Zawada wg wzoru Juliusza Słowackiego, którego imieniem Gimnazjum dziś się nazywa, własną „Ode na cześć spotkania po 50 latach”. Gdyby dziś żył wielki poeta polski, chyba by zbladł z zazdrości, słysząc konkurencyjne dzieło Bronka.

Przygotowując spotkanie organizatorzy liczyli się z tym, że po tylu latach niektórzy mogą mieć problemy z rozpoznaniem kolegów i koleżanek z ławy szkolnej. Z pomocą przyszedł nowoczesny sprzęt, przy pomocy którego przetworzono fotografie do formatu cyfrowego. Na prezentację złożyły się stare zdjęcia pozbierane od kolegów i koleżanek, dokumenty i rękopisy z kroniki szkolnej Gimnazjum. Można było przypomnieć sobie wycieczki szkolne, brygadę chmielową, spartakiadę w Pradze, kurs narciarski w Rzece czy spotkanie narciarzy na Kozubowej. Również początki big beatu i jego pionierów na Śląsku Cieszyńskim, kurs tańca towarzyskiego prowadzonego przez prof. Ninę Perfekę z małżonkiem.

W wędryńskim spotkaniu wzięła udział prof. Hilda Śliż, wychowawczyni klasy C i nauczyciel języka czeskiego prof. Henryk Tomanek. Zaproszono również najstarszą członkinię grona, prof. Katarzynę Siwą, która w tym roku obchodzi 94. urodziny. Ta jednak dziękując za zaproszenie, odmówiła udziału w imprezie. Dlatego odwiedziłem panią profesor w domu i przeprowadziłem z nią na dzień przed spotkaniem krótki wywiad. Na spotkaniu przedstawiono go uczestnikom na ekranie. Drugi wywiad przeprowadzony w ten sam sposób zrobiliśmy z kolegą Jerzym Macurą, prosząc o rozmowę aktualnego dyrektora Gimnazjum Polskiego im. Juliusza Słowackiego, Andrzeja Bizonia, który opowiadając nam o aktualnym stanie i przyszłości naszej jedynej polskiej szkoły średniej w Czechach, życzył wszystkiego najlepszego uczestnikom naszego jubileuszowego spotkania.

Jan Broda



„Jak tu nie cieszyć się z takich spotkań?”.

**WRZESIEŃ
W KLUBIE KOBIET**

Po miesięcznej przerwie wakacyjnej pierwsze spotkanie Klubu Kobiet w Karwinie-Raju rozpoczęliśmy prelekcją. Danuta Ondruch ciekawie przedstawiła nam życie i twórczość poetki Wisławy Szymborskiej – laureatki Nagrody Nobla. Wiersze w wykonaniu aktorki Sceny Polskiej, Haliny Pasekowej, były dla uczestników uczcą duchową.

W następny tydzień gościli u nas przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich z Końcyc Małych, wraz z sołtys Janiną Węglorz. Dla gości przygotowaliśmy wycieczkę po Karwinie-Frysztacie. Zwiedziliśmy Zamek Larysza, kościół Podwyższenia Krzyża Św., potem krótki wypoczynek w salce Agape Miejsowego Zboru Ewangelickiego i ponownie zwiedzanie – Rynek, kościół św. Marka, magistrat, polska szkoła i przedszkole. Po spacerze czekał nas obiad w restauracji. Dalej ruszyliśmy do Karwiny-Kopalni, by pokazać paniom krzywy kościół św. Piotra z Alkantary. Tam oprowadziła nas Barbara Tomanek i zapoznała obecnych z historią Karwiny, której już nie ma oraz z historią świąty-

ni. Potem droga prowadziła już do Domu PZKO w Karwinie-Raju, gdzie członkinie Klubu Kobiet przygotowały smaczne przekąski, sałatki, napoje. W miłej atmosferze rozmawialiśmy o naszej dalszej współpracy. Czas szybko minął i goście wrócili do Końcyc.

Kolejnym wydarzeniem w życiu KK była wycieczka do Wędryny. Pod kierownictwem Marty Roszki zwiedziliśmy Izbę Pamięci, kościół św. Katarzyny oraz piec wapienne. Koleżanki z Klubu Kobiet w Wędrynie zaprosiły nas do Domu PZKO – „Czytelni” na kawę i smaczne pączki. Tam pani Marta przedstawiła nam historię Wędryny, opowiadała też, ile pracy kosztowało, żeby ich Dom PZKO tak ładnie wyglądał. Następnym celem naszej wycieczki był Jabłonków. Światowe Muzeum Biblii, eksponaty nawet z XIII wieku, biblie w 40 językach, ciekawy wykład pana kierownika – to wszystko przeżyliśmy i zobaczyliśmy przy ulicy Dworcowej, Potem spacerem przeszliśmy na rynek jabłonkowski po drodze oglądając wyremontowany kościół Bożego Ciała i Izbę Regionalną. Następnie wyruszyliśmy w kierunku Domu PZKO w Jabłonkowie. Tam pani z Klubu Kobiet na czele z Władzią

Byrtus i Heleną Niedobą przygotowały dla naszej wycieczki smaczny obiad, kawę i ciasto. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Domu Spokojnej Starości św. Elżbiety w Nawsiu. Siostra Bonawentura oprowadziła nas po całym budynku i pokazała nam, jak żyją i spędzają wolny czas chorzy seniorzy.

Klubowiczka

DRODZY CZYTELNICY

W ostatnich kilkunastu dniach otrzymaliśmy od Was mnóstwo ciekawej korespondencji. Staramy się zamieszczać nadesłane listy na bieżąco, choć czasami nie pozwala na to miejsce. Prosimy o chwilę cierpliwości. We wtorkowym „Głosie Ludu” zamieścimy kolejną porcję waszych opowieści.

**Tomasz Wolff,
redaktor naczelny „GL”**

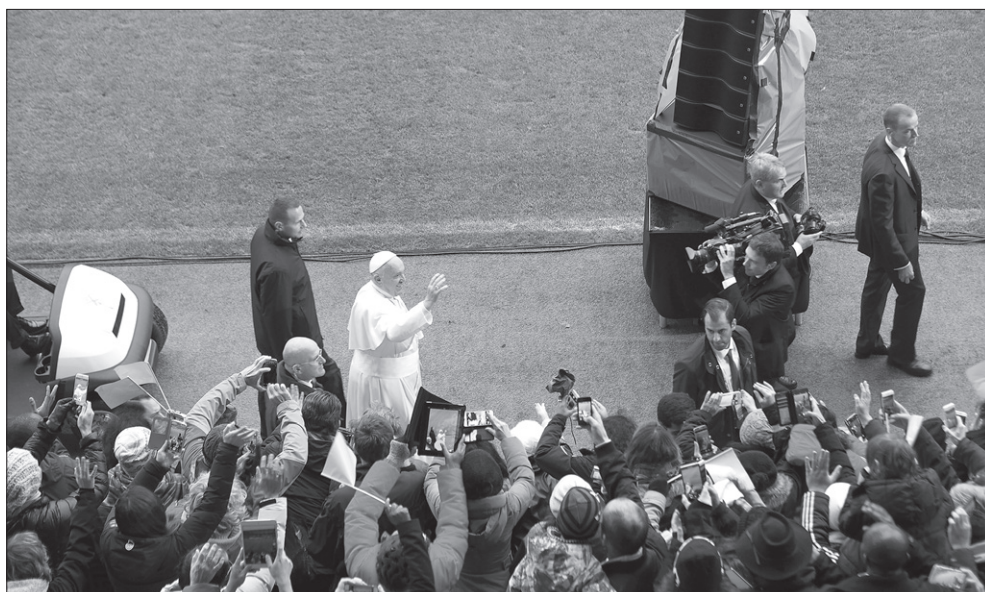
Zapraszamy do redagowania naszej rubryki GL24. Szczegóły po zeskanowaniu kodu QR smartfonem lub tabletem.



Ekumeniczne nabożeństwo

Wracamy raz jeszcze do wydarzeń 31 października, kiedy to zostały zapoczątkowane obchody 500 lat Reformacji. Pisaliśmy szeroko o tym, co działo się w Cieszynie. Ze szwedzkiego Lund otrzymaliśmy korespondencję od polskiej dziennikarki dwutygodnika „Nowa Gazeta Polska” w Szwecji.

Ojciec Święty wziął udział w ekumenicznym nabożeństwie w katedrze Lund. Tego samego dnia papież udał się także do Malmö Arena, gdzie spotkał się z większą publicznością. Ta wizyta papieża Franciszka nie należy do zwyczajnych. Celem przewodnim obecności głowy Kościoła w Szwecji jest upamiętnienie 50. rocznicy dialogu pomiędzy Światową Federacją Luterancką a Kościołem katolickim. W wydarzeniach wzięli udział m.in. kardynał Kurt Koch, watykański przewodniczący ds. Popierania Jedności Chrześcijań, Martin Junge, sekretarz generalny Światowej Federacji Luteranckiej (ŚFL) oraz bp Munib Younan,



Papież Franciszek podczas wizyty w Szwecji.

prezydent ŚFL, a także katolicki bp Anders Arborelius (OCD) i abp Antje Jackelén.

Organizatorem wydarzeń w dniu 31 października była m.in. Światowa Federacja Luterancka. Nie bez przyczyny na upamiętnienie rocznicy wybrano katedrę w uniwersyteckim Lundzie. W tym mieście właśnie w 1947 r. przedstawiciele Kościołów luteranckich z całego świata, w tym z Polski, podpisali akt założycielski Światowej Federacji Luteranckiej (ŚFL).

W marcu 2007 r. w Lund odbyły się obchody 60-lecia ŚFL połączone z posiedzeniem Rady ŚFL, która zarządza sprawami Federacji między Zgromadzeniami Ogólnymi. W obradach uczestniczyło 500 osób, w tym około stu arcybiskupów, biskupów i prezydentów 140 Kościołów luteranckich. Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP reprezentował bp Janusz Jagucki.

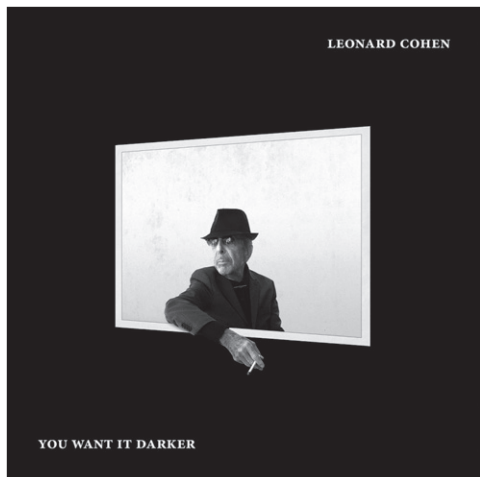
Paulina Kusz

POP ART 203

„Jeżeli Ty rozdajesz karty, to ja wypadam z gry. Jeżeli Ty uzdrawiasz, to chory jestem ja. Jeśli chwata Twoja jest, to mi przypada tylko wstyd. Chcesz by było mroczniej, zdławmy płomień” – śpiewa Leonard Cohen na swojej czternastej w karierze płycie studyjnej. Cohen jest główną gwiazdą najnowszej odsłony Pop Artu. Nie może być inaczej.

MUZYCZNA RECENZJA

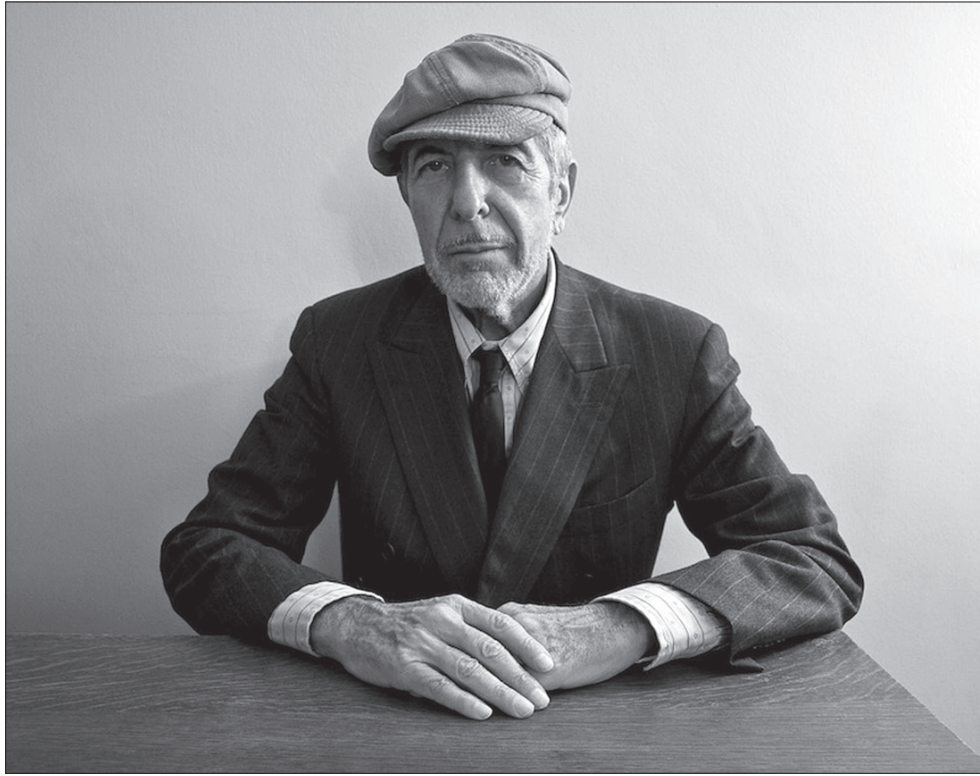
LEONARD COHEN You Want It Darker (2016)



W tym roku powstało tyle pięknych płyt, że w grudniu stanę przed dylematem, które albumy wybrać do swojej prywatnej listy TOP 10. Jedno wiem na pewno. Czternasta w karierze Leonarda Cohena płyta studyjna znajdzie się w tym gronie obowiązkowo.

82-letni Cohen rozpieszcza swoich fanów, to nie ulega żadnej wątpliwości. Dwa lata temu na rynku wydawniczym ukazał się album „Popular Problems”, a w 2012 „Old Ideas”. Czyli co dwa lata nowa płyta. Najpiękniejsze w tym wszystkim, poza muzyką, jest to, że Leonard Cohen już nie jest raczej jeźdźcą swojej generacji, ale trafia do odbiorców młodszych o kilkadziesiąt lat. Czy to sen każdego artysty? Możliwe, aczkolwiek w przypadku kanadyjskiego barda nie stosowałbym określenia „sen”. Cohen, który przyznaje się do fascynacji buddyzmem i chrześcijańskim mistycyzmem, żyje teraźniejszością, co słychać w jego utworach. Kiedy rozlicza się z Bogiem ze swojego życia, tak jak w otwierającym krążek tytułowym utworze „You Want It Darker”, robi to z typowym dla siebie dystansem. Tylko odbiorcy bez poczucia humoru mogli pomyśleć, że ten album jest nieoficjalnym pożegnaniem z karierą, przygotowaniem do drogi ostatecznej. „You Want It Darker” bije na głowę „Popular Problems”, a także „Old Ideas”, ale coś mi mówi, że na życiową płytę Cohena, która posłuży za epitafium, jeszcze za wcześnie.

Najnowszy album wyprodukował syn Cohena, Adam. Od pierwszych dźwięków słychać, że syn z pokorą podchodzi do spuścizny swojego ojca. Oprócz lekko nowatorskiego, kakofonicznego podejścia do chórków w utworze tytułowym, reszta płyty utrzymana jest w klasycznej koncepcji, do której Cohen na przestrzeni pięćdziesięciu lat zdążył już przyzwyczaić swoich fanów. Kanadyjczyk nie zrezygnował więc m.in. z kobiecych akcentów za mikrofonem, w



partiach wokalnych wspomagają artystę Dana Glover i Alison Kraus. Żydowskie motywy w „Traveling Light” przeplatane są deklamacją Cohena, swoistą mantrą, która wciąga swoim mądrym przekazem. Raz po raz z delikatnego podłoża wynurzają się piękne skrzypki, tak jak w innym frapującym temacie „It Seemed The Better Way” albo przedostatnim na płycie „Stealer You Way”. Gdyby zaś zapytać Cohena, który z dziewięciu wybranych na krążek utworów znaczy dla niego najwięcej, stawiam w ciemno na „Treaty” – zdublowany w finale albumu uroczą kodą „String Reprise/Treaty”. W pierwszej części kompozycji czekamy z utęsknieniem na Jego głos, zanurzając się w głębi jeziora magicznie brzmiących skrzypiec. A kiedy już pojawia się Jego głos, ciarki przechodzą po plecach.

SZKLANA RECENZJA

NARCOS drugi sezon (2016)

Mam ostatnio słabość do seriali, w których aż roi się od trupów i narkotyków. Na łamach Pop Artu wychwaliłem pod niebiosa obie serie włoskiej „Gomorri”, a także pierwszy sezon amerykańskiego serialu „Narcos”, wyprodukowany przez stację Netflix. W związku z tym, że doczekaliśmy się już drugiej odsłony przygód narkobarony Pablo Escobara, a Netflix zgodnie ze swoją formułą wrzucił do sieci wszystkie odcinki w jednym momencie, ugotowałem się z Escobarem po raz drugi. Warto na początek podkreślić, że drugi sezon „Narcos” nie zwalnia tempa, wręcz przeciwnie. Twórcy serialu ustrzegli się pułapek, które mogły na nich czyhać w kolumbijskim buszu, serwując nam fantastyczny obraz powoli rozkładającego się na czynniki pierwsze Pablo Escobara. Po ucieczce z luksusowego więzienia (a raczej kurortu) jego imperium narkotykowe nie działa już tak sprawnie. Coraz sprawniej natomiast radzą sobie myśliwi polujący na jego głowę. Wszyst-

ki megalomanem, nie trzeba nikogo przekonywać. Świadczyć o tym chociażby siwe włosy na głowie Georga Busha st., który będąc prezydentem Stanów Zjednoczonych koordynował polowanie na wroga numer jeden w USA i Kolumbii. Mało kto jednak wiedział, że Escobar miał też nietuzinkowe poczucie humoru. Po części dialogi w „Narcos” i złote myśli Escobara są serialową fikcją, ale nie zapominajmy, że w multimedialnej erze można łatwo wygrzebać perełki z archiwum telewizji. A do takich perełek należy słynny wywiad, jakiego Escobar udzielił zdesperowanym kolumbijskim mediom. Zapytany przez dziennikarza, jak zakończy się jego przygoda życiowa, odparł: „Chciałbym umrzeć, stojąc wyprostowany, na własnych dwóch nogach. W roku 3047”. To dla mnie najważniejsza scena w drugim sezonie serialu. Mówi bowiem wszystko o narcystycznej osobowości Escobara.

PRZEZ LORNETKĘ

PUSTINA (CZ 2016)

„Pustina”, w tłumaczeniu na język polski „Pustkowie”, ma być objawieniem jesiennej ramówki czeskiej wersji stacji HBO. Reżyserski duet Ivan Zachariáš i Alice Nellis otrzymał od macierzystej, amerykańskiej kompanii HBO tak szczodre środki finansowe, że w niegościnnych Krusznych Górach (gdzie toczy się akcja serialu) aktorzy poculi się podobno jak w raj. Pierwszy z ośmiu odcinków został wyemitowany 30 października. Pozostało więc jeszcze trochę czasu na ocenę, ale po pierwszym zetknięciu z fabułą oraz sposobem realizacji – czyli typowym pedantycznym podejściem Alice Nellis do pracy – stwierdzam, że „Pustina” warta jest grzechu.

Przy okazji po raz kolejny zostały wypromowane Kruszne Góry, dla niewtajemniczonych kompletne zad..., dla znawców tematu jedno z najpiękniejszych gór w Czechach. Faktycznie, dawne Sudety wciąż zaskakują mrocznym



kich aktorów uczestniczących w „Narcos” bije na głowę Brazylijczyk Wagner Moura. Nie tylko nauczył się świetnie hiszpańskiego, ale w rolę Escobara wcielił się tak fenomenalnie, że Hitler w wykonaniu Bruno Ganz'a z filmu „Upadek” może się schować.

O tym, że Pablo Escobar był zbrodniarzem

klimatem, ludźmi z marginesu społecznego; serial „Pustina” – w odróżnieniu od kryminalnej serii „Rapl” w produkcji Czeskiej Telewizji – poszedł jednak tropem psychologicznej narracji i momentami przypomina nieco słynny „Twin Peaks” Davida Lyncha. HBO na dobre zdomowała się w Europie Środkowej z bar-

dzo udanymi oryginalnymi produkcjami. Czesi mają swoje „Pustkowie”, w Polsce stacja HBO zaistniała za sprawą świetnego serialu „Wataha” o wopistach walczących z przemytnikami na wschodniej granicy. Tak trzymać.

CO SZEPTANE

* W MARCU NOWA PĘTYA OBITUARY.

Fani ortodoksyjnego, brutalnego thrash metalu zacierają ręce z radości. Legenda gatunku, formacja Obituary, na wiosnę przyszłego roku zapowiada wydanie nowej płyty studyjnej. Gitarzysta grupy, Trevor Peres, potwierdził amerykańskiemu dziennikarzom, że wszystkie utwory zostały już nagrane, a następca „Inked In Blood” (2014) ujrzy światło dzienne w marcu. Kto lubi ostre, thrashowe klimaty Obituary, może wpaść na listopadowe polskie koncerty tej amerykańskiej formacji. 11 listopada grupa Obituary zagra w warszawskim klubie „Progresja”, dzień później w katowickim „Mega Clubie”.

* IDEALNY PREZENT POD CHOINKĘ.

Do sprzedaży trafiły bilety na krakowski koncert grupy Red Hot Chili Peppers. „Papryczki” wrócą do Polski 25 lipca 2017 roku, by promować swoją ostatnią, udaną płytę „The Getaway”. Grupa Red Hot Chili Peppers w tym roku wystąpiła na Open'er Festival w Gdyni, gdzie zebrała fantastyczne oceny. Przyszłoroczny koncert odbędzie się na stadionie Cracovii w Krakowie. Bilety trafiły do sprzedaży 2 listopada i są dostępne wyłącznie na livenation.pl oraz ticketmaster.

* BIEBER TRZĘSIE SIĘ ZE STRACHU.

Justin Bieber, długoletni ulubieniec naszej rubryki, z dużym prawdopodobieństwem do-



czeka się sobowtóra. A wszystko za sprawą Victorii Beckham, byłej piosenkarki dziewczęcej grupy Spice Girls, która odkryła u swojego syna Cruza nietuzinkowy talent wokalny. 11-latkim zaopiekował się już znany producent muzyczny Rodney Jerkins. Znając amerykańskie zwyczaje, na pierwsze efekty tej współpracy nie będziemy musieli długo czekać. Justin Bieber pewnie trzęsie się już ze strachu. Wielkim przegrany w tym zestawieniu został jednak tata Cruza, David Beckham. Były piłkarz reprezentacji Anglii liczył z pewnością na sportową karierę swojego syna. Beckham robi dobrą minę do złej gry, podobnie jak w meczach, w których oprócz rzutów wolnych niewiele miał do zaoferowania.

* **ODNALAŻ SIĘ BOB DYLAN.** Nareszcie! Bob Dylan poinformował w ubiegły piątek sekretarz Akademii Szwedzkiej – Sarę Danius, że przyjmuje przyznaną mu literacką Nagrodę Nobla. Bob Dylan obiecał też, że przyjedzie na galę wręczenia nagród, by wspólnie z całym światem muzycznym cieszyć się z tego wyróżnienia. Artysta był nieuchwytny od 13 października. Nie odbierał telefonów, nie reagował na apele w mediach i prasie, ignorował nawet bohaterskie gołębie pocztowe przylatujące do niego aż ze Sztokholmu. Bob Dylan jest pierwszym muzykiem, który otrzymał tę nagrodę od początku istnienia literackiego Nobla. Co ciekawe, Bob Dylan nie uważa się za typowego piosenkarza. – Myslę o sobie przede wszystkim jako o poecie, dopiero później muzyku. Żyłem jak poeta i umrę jak poeta – powiedział dziennikarzom Dylan.

* **SMOLIK I KEV FOX NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI.** Na koniec jeszcze jedna ciekawa propozycja koncertowa. Na półmetku swojej trasy koncertowej znajdują się Smolik i Kev Fox. W najbliższych dniach panowie pojawią się bardzo blisko Zaolzia, a więc nadarzy się idealna okazja, żeby posłuchać na żywo świetnych utworów z krążka „Smolik/Kev Fox”. 25 listopada muzycy wystąpią w Andrychowie (CKiW), 26 listopada w Częstochowie (klub Rura). Smolik i Ken Fox są laureatami Fryderyków 2015 w kategorii najlepszy polski album alternatywny.

Rubrykę przygotował: **JANUSZ BITTMAR**

Z kamerą wśród niemieckiej Polonii

Piotr Płonka pochodzi z Wrocławia i chociaż od wielu lat mieszka w Niemczech, cały czas tęskni za Polską. W 2012 roku założył w Niemczech telewizję polonijną TV „PePe”, by pokazać Polakom i Niemcom, że Polonia niemiecka istnieje i że potrafi wiele zdziałać. Jako korespondent współpracuje również z TV Polonia.

W świadomości wielu funkcjonuje przekonanie, że Polacy wyjeżdżają do Niemiec za lepszym życiem. Czy w twoim przypadku też tak było?

Niezupełnie, bo po raz pierwszy wyjechałem do Niemiec, mając zaledwie dziewięć lat. To nie była więc moja decyzja, ale mojej mamy. To ona wyjechała za lepszym życiem. Zaczęło się od tego, że kiedy miałem sześć lat, w Polsce zamordowano mi ojca. Wraciał z pracy i jakieś bandziory wyrzuciły go z jadącego pociągu akurat pod drugi skład nadjeżdżający z naprzeciwka. Po dwóch latach mama wyszła ponownie za mąż, za Niemca, i w 1981 roku wyjechalśmy z Polski. To nie trwało jednak zbyt długo. Okropnie tęskniłem, dlatego mama zdecydowała się zostawić nas z siostrą u babci, która miała duże gospodarstwo, ona zaś z bratem wróciła do Niemiec. Od dziecka mieszkalem więc trochę w Polsce, a trochę w Niemczech. I tak mieszkając w Niemczech, tęskniłem do Polski, a mieszkając w Polsce, tęskniłem do Niemiec, choć bardziej za Polską niż za Niemcami.

Pomimo to jako osoba dorosła zamieszkałeś w Niemczech...

Kiedy kilkanaście lat temu nasz dziś już dorosły syn miał pójść do szkoły, musieliśmy się z żoną zdecydować, gdzie osiedlimy. Nie mogliśmy już dłużej mieszkać trochę tu i trochę tam. W końcu zdecydowaliśmy się na Niemcy, ponieważ uznaliśmy, że tam pod względem finansowym będzie nam łatwiej. Osiem lat temu, kiedy urodziła się nam córeczka, temat powrócił. Zaczęliśmy się zastanawiać, czy posłać ją do niemieckiej szkoły, czy może żona zamieszka z nią w Polsce. Zostaliśmy jednak, choć całkiem serio myślimy o powrocie do kraju. Bo chociaż dobrobyt dobrobytem, a pieniądze pieniędzmi, to jednak tęskni się za Polską. Czym jest mieszkanie wśród rodaków, wśród swoich, zrozumie tylko ten, kto wyjechał z Polski. Nasza córeczka też już wie, o czym mowa. Kiedy przyjeżdża do dziadków do Wrocławia, cieszy się: „Ale wspa-niale, wszyscy wokoło będą mówić po polsku”.

Nad tęsknotą za domem rodzinnym góruje jednak jakość życia za zachodnią granicą?

Tak, bo jakby na to nie patrzeć, to dziś wciąż jeszcze średniemu Kowalskiemu jest łatwiej zarobić tu na życie. Ale tylko średniemu Kowalskiemu. Bo jeśli ktoś ma większe ambicje życiowe, to już tak nie jest. Klasie średniej w Niemczech jest coraz trudniej. Polityka podatkowa jest tak ustawiona, żeby ludzie nie wychodzili poza określone ramy majątkowe. Do pewnego stopnia można się więc wzbogacać i żyć na pewnym poziomie, ale trudno go później przeskoczyć. Jeśli więc chodzi o ludzi, którzy chcą godnie, spokojnie żyć, to Niemcy są dobrym adresem, ale jeżeli chcą się dorobić, to pod tym względem lepsza jest np. Anglia. Tęsknota jednak pozostaje, tym bardziej że wiele



Piotr Płonka ze swoją telewizją stara się być wszędzie.

osób wyjeżdża nie dla komfortu, a z desperacji i to jest bardzo przykre.

Czy Polacy, osiągając pewien poziom życia w Niemczech, myślą podobnie jak ty o powrocie do kraju?

Bardzo różnie to bywa, bo żeby wrócić, trzeba wiedzieć, co będzie się w Polsce robić, trzeba mieć jakiś plan. Tymczasem ci ludzie, którzy wyjechali do Niemiec, nie widzieli w Polsce dla siebie przyszłości. Po powrocie byłoby pewnie podobnie.

Wspominałeś, że twoja córeczka cieszy się, kiedy może mówić po polsku. Czy znajomość języka wynosi się tylko z domu, czy są też w Niemczech szkoły języka polskiego?

Uważam, że rozmawianie z dzieckiem po polsku i wychowywanie go w tym języku jest naszym patriotycznym obowiązkiem. Jeżeli chodzi o szkoły z językiem polskim, to tam, gdzie ja mieszkam, czyli w Nadrenii Północnej-Westfalii, a dokładnie mówiąc w Essen, możliwości jak na warunki niemieckie są bardzo duże. W naszym landzie jest ponad 50 szkół, gdzie można się uczyć języka polskiego. Są to zarówno szkoły przykościelne, jak i szkoły, w których oficjalnie na świadectwie wystawiane są oceny z języka polskiego. W Niemczech na dziś nie ma jednak takiej szkoły, która uczyłaby w systemie niemieckim, a wszystkie zajęcia prowadziłyby w języku polskim.

Essen to duże skupisko Polaków?

My podlegamy kolońskiemu okręgowi konsularnemu, który jest w skali świata drugim największym okręgiem konsularnym po Chicago w Stanach Zjednoczonych. Oficjalne liczby mówią o 2 mln Polaków w Niemczech, z czego trzy czwarte żyją w okręgu kolońskim. Dużo jest osób z Górnego Śląska, Bydgoszczy i Gdańska, mniej natomiast z Wrocławia, skąd ja pochodzę.

Co było impulsem do tego, że postanowiłeś założyć polską telewizję w Niemczech?

Zawsze mnie denerwowało, kiedy słyszałem, że Polonia niemiecka nic nie robi, że tak naprawdę, to nie ma Polonii niemieckiej i tym podobne bzdury. Dlatego próbowałem nawiązać kontakt z jakąś stacją telewizyjną w Polsce. To się jednak nie udało, w związku z czym postanowiliśmy założyć własną telewizję, która pokazywałaby życie Polonii w Niemczech. W pierwszym roku naszej działalności nakręciliśmy 126 materiałów, natomiast w tym roku, gdzieś w połowie października br., mieliśmy już nakręconych 350 materiałów. Te liczby świadczą o tym, że Polonia niemiecka działa i robi wiele dobrego dla siebie i dla Polski, a także są efektem tego, że udało nam się pozyskać do naszej ekipy aż 80 osób, które są chętne robić to za darmo, na zasadzie wolontariatu. Mamy swoich stałych korespondentów w Berlinie, Frankfurtcie i Hamburgu, a także w Belgii i Holandii. Jesteśmy w stanie obsłużyć ok. 85 proc. wszystkich polonijnych wydarzeń na terenie Niemiec. Średnio robimy więc ok. 100 tys. kilometrów rocznie, co powoduje, że naszą największą bolączką jest paliwo.

Czyli zanim wyruszyście w drogę, zastanawiacie się, czy impreza warta jest zatankowania samochodu?

Właśnie że nie, bo obsługujemy zarówno imprezy, na których jest 10 tys. Polaków, jak i te, na które przyjdzie ich zaledwie 20. Jeżeli tylko jesteśmy w stanie dojechać i mamy kogo wysłać, to nie pytamy się, ile ludzi będzie. Po prostu jedziemy. Dla nas głównym argumentem nie są kilometry ani liczba uczestników, ale to, że jest to wydarzenie polonijne. Przyjeżdżając na nie, podnosimy swoją obecnością rangę tej imprezy. Jeżeli przyjechała telewizja, to również władze niemieckie czy po prostu sami Niemcy inaczej oceniają tę imprezę. Inaczej podchodzą do organizatorów, których wspierają media. Nasza rola polega więc na tym, że nie tylko reklamujemy daną imprezę, infor-

mujemy o jej przebiegu, ale także podnosimy jej prestiż. To pomaga później organizatorom w staraniach o dotacje niemieckie, które skądinąd bardzo ciężko jest dostać.

Często podkreślana jest rola mediów polonijnych w krzewieniu polskości i języka polskiego. Jak wam udaje się wypełniać to zadanie?

Posłużę się dwoma konkretnymi przykładami. W tym roku w landzie Hesja były wybory do rad

nie tylko język polski, ale też Polskę. Frankfurt, Dortmund, Kolonia, Düsseldorf to największe miasta, gdzie odbywają się w Niemczech najróżniejsze targi – od cukierków po łódzie jachtowe. Nasza telewizja regularnie o nich informuje. Robimy to jednak nie po to, by powiedzieć, że takie targi istnieją, ale po to, by pokazać, że Polacy są na nich obecni i są coraz silniejsi.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

POLONIJNA LISTA PRZEBÓJÓW ZAPRASZA

Działająca na terenie Niemiec, Holandii i Belgii polonijna telewizja TV „PePe” zaprasza utalentowanych muzyków do aktywnego uczestnictwa w Polonijnej Liście Przebojów. Warunkiem, jaki musi spełniać wykonawca, jest polskie obywatelstwo lub polskie korzenie oraz stały adres zamieszkania poza granicami Polski. W przypadku zespołów wystarczy jednak, gdy przynajmniej jedna osoba ma polskie pochodzenie.

– Polonijna Lista Przebojów jest dla osób, które interesują się muzyką, piszą muzykę, grają lub śpiewają. Jeżeli macie więc swój teledysk, to wyślijcie go do nas. My go umieścimy i cały świat może na was głosować. W tej chwili mamy już wykonawców od Australii po Stany Zjednoczone, zapraszamy więc również osoby z Zaozla oraz z całych Czech – zachęca do udziału w PLP Piotr Płonka z TV „PePe”, dodając, że wobec języka i rodzaju muzyki nie są stawiane żadne ograniczenia. Publiczność sama bowiem oceni, co jej się podoba.

Linki z klipami i zgodą na ich umieszczenie należy wysłać na adres e-mailowy: office@pepetv.eu. Na stronie www.pepetv.eu, w zakładce PLP, można też znaleźć bardziej szczegółowe informacje dotyczące głosowania i uczestnictwa w Polonijnej Liście Przebojów. – Listę z 20 najlepiej notowanymi przebojami nadajemy w każdy poniedziałek. Przy tej okazji zawsze też informujemy, jakie nowości pojawiły się na naszej liście propozycji – dodaje Płonka.

(sch)

REKLAMA

FRACTAL SOFT
SERWIS KOMPUTEROWY
przy Studni Trzech Braci

Naprawiamy laptopy i komputery.
• rzetelnie i solidnie
• krótkie terminy
• atrakcyjne ceny

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00


Z OGŁOSZENIEM RABAT 10%.

CIESZYN, ul. Trzech Braci 3
+48 669 328 544 (PL)
email: cieszyn@fractalsoft.org
http://fractalsoft.org/cieszyn


Zareklamuj się w »**GŁOSIE LUDU**«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896



Kongres Polaków
Komeńskiego 4
737 01Czeski Cieszyn



WIZJA 2035
STRATEGIA ROZWOJU POLSKOŚCI NA ZAOLZIU

Ogłoszenie konkursu

Temat : **PROJEKT GRAFICZNY STRON**

WWW. ZACHODNI ŚLĄSK CIESZYŃSKI-ZAOLZIE.POLONICA.CZ

Kto może wziąć udział : **ZAOLZIAŃSCY STUDENCI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH**

Zadanie :

1. Projekt strony głównej :

- ma zawierać nazwę strony **Zachodni Śląsk Cieszyński-Zaolzie**
- docenione będzie
 - Odniesienie się w jakiś sposób do specyfiki Zaolzia
 - Wkomponowanie piastowskiego herbu Księstwa Cieszyńskiego

2. Projekt stron podrzędnych

- Graficznie ma współbrzmieć ze stroną główną

3. Opracowanie techniczne ma umożliwić jego wykorzystanie w ew. produkcji strony.

Zainteresowani udziałem w konkursie otrzymają informację o przewidzianej strukturze stron pod adresem wizja2035@polonica.cz.

Nadsyłanie prac : Prace przyjmujemy do północy dnia 20 listopada 2016 w pliku w formacie pdf drogą elektroniczną pod adresem wizja2035@polonica.cz. Nazwa pliku oraz adres mailowy autora będą równocześnie jego hasłem konkursowym.

Ocena prac : Prace oceni jury powołane przez Radę KP w ciągu 10 dni od zakończenia zgłoszeń.

Nagrody :

1. Miejsce : 2 noce dla dwu osób w hotelu w centrum Krakowa + podróż autobusem

2. Miejsce : 2 bilety do Teatru A.Mickiewicza w Cieszynie na wybrany spektakl

3. Miejsce : Talon na kolację dla dwu osób w restauracji w Cieszynie

Wszystkie nagrody do wykorzystania w terminie do 31.3.2017


Czeski Cieszyn , 1.11.2016

Mariusz Wafach Prezes Kongresu Polaków

Zygmunt Rakowski pełnomocnik RKP d/s Wizji 2035

REKLAMA

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99



CATERING
ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

przyjęcia weselne

przyjęcia okolicznościowe


obiady rodzinne i korytka

bankiety dla firm

fontanna czekoladowa

imprezy plenerowe

przyjęcia w domu klienta




ENWICODATA

Prosta droga do nowoczesnego IT

Zostań częścią naszego zespołu.


Poszukujemy nowych współpracowników na następujące stanowiska:
technik IT i administrator Linux

Więcej informacji na www.enwicodata.cz/kariera



PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe



TRINEC, ul. Frýdecká 572
email: plotyzs@seznam.cz

kom. 732 683 665
tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91
email: robert@ogrodzeniazs.pl

kom. +48 602 711 096
tel/fax: +48 33 855 1400

www.ogrodzeniazs.pl

O Cysorzu i jego czasach

Otaczał go mit sprawiedliwego, bogobojnego i wrażliwego na ludzkie losy panującego. Witał się ze wszystkimi, nie stronił od nikogo, chodził piechotą, by spotykać się z ludźmi, panował blisko 70 lat 11 narodowościom, które traktował jednakowo, dając im wielką autonomię. Miały swoje szkolnictwo, prasę, reprezentację polityczną w parlamencie, a swoim językiem mogły się posługiwać w urzędach, sądach, wszędzie. Sędziwi Cieszyńscy do dziś wzdychają: „Ja, ja, nie było to jako za Austrię”, mając na uwadze cesarza Franciszka Józefa I, wielokrotnie przebywającego w Cieszynie i w jego okolicy, nadzorującego tu, np. w Kojkowicach czy Żukowie, manewry wojskowe.

O tym wszystkim, a także o wielu innych sprawach, prawie nieznanych, będzie mowa w Mostach koło Jabłonkowa, bowiem tamtejsze Koło PZKO wespół z Katedrą Sławistyki Uniwersytetu Ostrawskiego organizuje popularną konferencję o cieszyńskich czasach za tegoż władnie cesarza. Zmarł przed stu laty, głęboko wpisując się w nasze dzieje historyczne, religijne, językowe, społeczno-gospodarcze, kulturowe i jeszcze inne, o czym będą mówili znakomici referenci, że wymienimy prof. A. Zářického, dziekana Wydziału Filo-

zoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego, dra J. Szymeczka, doc. J. Raclavską, prof. D.Kadlubca z tegoż Uniwersytetu, mgra M. Makowskiego z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej czy mgra inż. J. Karpiela-Buleckę, architekta i muzyka. Rzecz jasna, nie obejdzie się bez gorolskiego grania i innych niespodzianek.

Dodajmy na marginesie, że grupa naszych goroli wyjeżdża 27 listopada do Wiednia, by wziąć udział w oficjalnych uroczystościach, przypominających setną rocznicę śmierci Najjaśniejszego Panującego także nam, Cieszyńsiakom. Pokłoniamy się w cesarskiej kryptie u kapucynów, również jego pięknej cesarzowej Sisi, gdzie mają swoje miejsce wiecznego spoczynku. A że im zagrają beskidzkie melodie, nie trzeba dodawać, wszak cesarz, jak mówi podanie, wdrapał się swego czasu na naszą Kozubową, rozmawiał z baczą i słuchał jego nutek. Może mu się przez to tam na górze przypomni cieszyńska ziemia, która go tak szanowała. Przypomni się również tym, którzy wybiorą się do Mostów 19 listopada, gdzie w Domu PZKO rozpocznie się o 10.00 odkrywanie tego, co działo się u nas w tamtych czasach. Organizatorzy pięknie zapraszają. Patronat prasowy nad konferencją będzie sprawować „Głos Ludu”. (r)

Pod dyktando prawnuczki Sienkiewicza

Obchodzony również na Zaolziu Rok Henryka Sienkiewicza powoli dobiega końca. Jej zwieńczeniem będzie spotkanie z prawnuczką pisarza, Anną Dziewanowską, które odbędzie się w najbliższy czwartek o godz. 16.00 w auli Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

W ramach popołudniowej uroczystości zostaną zaprezentowane najlepsze prace multimedialne, plastyczne i literackie, które star-

towały w konkursach Sienkiewiczowskich ogłoszonych przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, oraz wręczone nagrody. Natomiast po spotkaniu z Anną Dziewanowską na uczestników czeka kolejna atrakcja – Wielkie Sienkiewiczowskie Dyktando nad Olzą, które odbędzie się według sprawdzonej formuły zaolziańskich Wielkich

Dyktand. Jego początek zaplanowano na godz. 18.00, a pisać można będzie indywidualnie, w parach lub 3-osobowych grupach. – Tematyka dyktanda będzie związana z Henrykiem Sienkiewiczem, a jego tekst podyktuje sama jego prawnuczka, Anna Dziewanowska – zdradziła organizatorka tego wydarzenia, metodyk Centrum Pedagogicznego, Barbara Kubiczek.

(sch)

Zaolzie łączy

12 listopada o godz. 17.00 w siedzibie Kongresu Polaków przy ul. Komeńskiego 4 w Czeskim Cieszynie odbędzie się spotkanie z cyklu „Zaolzie Łączy”. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby usłyszeć ciekawostki na temat szeroko rozumianej przyrody Beskidów. Opowiedzą nam o nich trzej młodzi entuzjaści z organizacji „Cieszyńianka”, zajmującej się ochroną środowiska naturalnego. Po spotkaniu – od godz. 18.30 zapraszamy do restauracji „La Cascada” przy ulicy Dworcowej 10, na pogawędkę związaną z ochroną przyrody i nie tylko. Do restauracji zapraszamy również osoby, które nie zdążyły przyjść na oficjalną prelekcję w Kongresie Polaków. Więcej szczegółów na stronie internetowej www.zaolziepo-trafi.cz już wkrótce. (r)

Ekslibrisy w Mostach i Cieszynie


Zbigniew Kubiczka jest autorem około 1400 ekslibrisów. Nietuzinkowy artysta zajmował się także fotografią i grafiką, jednak z czasem jego głównym zainteresowaniem stało się wycinanie linorytniczych znaków książkowych. Swe prace prezentował na wielu wystawach w Czechach, Polsce oraz innych krajach Europy. Teraz zaś wystawi je w Mostach koło Jabłonkowa.

tystą i naukowcem Zbigniewem Józwickiem zaprasza również Galeria „Przystanek”, działająca przy cieszyńskim Muzeum Drukarstwa na ul. Głębokiej. Bohater czwartkowego popołudnia pochodzi z Opola Lubelskiego. Jest przyrodnikiem, podróżnikiem, plastykiem i bibliofilem. Doktorem nauk przyrodniczych i emerytowanym adiunktem w Zakładzie Fizjologii Roślin


Na wystawę Zbigniewa Kubiczki „Ekslibrisy i linoryty” zaprasza do „Drzewionki na Fojstwiu” Góralskie Centrum Informacji Turystycznej w Mostach koło Jabłonkowa. Wernisaż ekspozycji oraz spotkanie z autorem odbędzie się w czwartek, 10 listopada, o godz. 16.00. Ekspozycja będzie natomiast trwać w „Drzewionce” od 11 listopada do 2 grudnia.

W czwartek, 10 listopada, o godz. 16.00 na graficzne spotkania z ar-

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Na co dzień uprawia jednak grafikę artystyczną i użytkową. Wielokrotnie wyróżniany i nagradzany ma w swych zbiorach ponad 20 tysięcy ekslibrisów kilkunastu autorów. W trakcie wernisażu wystawy sylwetkę artysty i emerytowanego naukowca przybliży zebrany Władysław Owczarzy z Karwiny. Ekspozycję będzie można zwiedzać do 2 grudnia w godzinach otwarcia placówki. (wik)



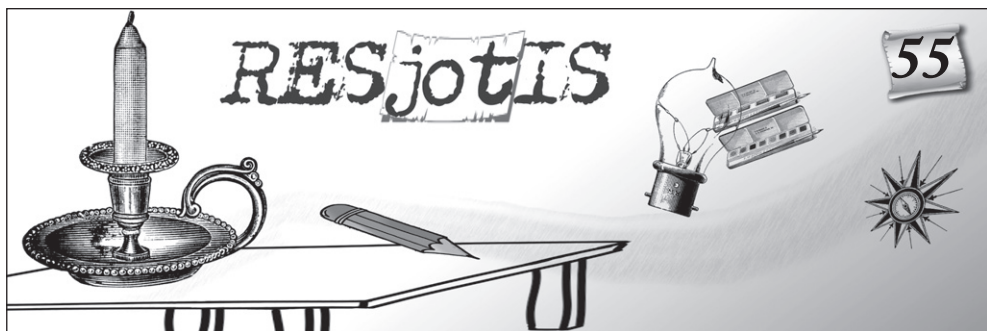
Picea



Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

www.picea.cz, tel. 737 238 727

CL-121 CL-690 CL-215 CL-646



Podział spadku

Kiedy umiera ktoś majątny, to zawsze znajdują się spadkobiercy. Dzieli się majątkiem, niekiedy się sprzeczą, wysuwają wobec siebie wzajemne roszczenia. Wtedy czas na arbitraż. Przedstawiają zatem swoje racje w sądzie i dowodzą swoich praw. Ale sąd, jak to sąd – ślepy jak ta Temida i tylko słuch ma w miarę dobry, stąd dobrze postarać się o adwokatów, bo ci mają gadane jak mało kto i niejednego sędziego potrafią przekonać, że białe jest czarne. W ostateczności kraciaste.

Na jesieni 1918 roku, po oczekiwanym a wręcz pożądanym zgonie Austro-Węgier, takiego właśnie adwokata mieli Czesi, co stwierdzała 12 listopada „Gwiazdka Cieszyńska”, przyznając że to oni właśnie cieszą się „największą sympatią wśród koalicji” czyli zwycięskiej Ententy, a dokładniej rzecz ujmując Francji. Otóż Czechom zapewniono „wcielenie północnych, niemieckich Czech, do państwa czeskiego, które powstanie w granicach historycznych. Zapewniono im także dostarczenie żywności i odzieży, jako też odszkodowanie wojenne. W republice czeskiej ma zostać prezydentem (Tomáš Garrigue) Masaryk (1850-1937), prezydentem ministrów (Karel) Kramarz (właśc. Kramář, 1860-1937). Nowa republika ma zapewnioną pomoc koalicji pod każdym względem: na polu gospodarczym, finansowym i wojskowym, (Georges) Clemenceau (1841-1929, premier Francji – przyp. jot) nazwał Czechów największym narodem całego świata. Czesi mają już swoją flotę, składającą się z 10 okrętów o olbrzymiej pojemności”.

Na zakończenie tej krótkiej notatki w odedakcyjnym komentarzu znalazły się jeszcze takie słowa: „Cieszymy się wraz z pobratymczym narodem nad tem uznaniem koalicji. Polska z polskim Śląskiem będzie niewątpliwie sprzymierzeńcem państwa czeskiego”.

No właśnie, Śląsk. W tym samym numerze „Gwiazdki” wydrukowane zostało na pierwszej stronie obwieszczenie powstałej niecały miesiąc wcześniej Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego: „Krajowy Narodni Wybor dla Śląska w Polskiej Ostrawie a Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie porozumiały się w sprawie tymczasowego uporządkowania wzajemnego stosunku w Cieszyńskim aż do ostatecznego rozstrzygnięcia ze strony kompetentnych rządów w Pradze i Warszawie. Obie strony oświadczyły, że umową w żaden sposób nie przesądza się przyszłego losu Cieszyńskiego i że każda z nich trwa przy swych zasadniczych pretensjach. Niema tedy powodu do zaniepokojenia obywateli tej czy owej narodowości”.

A najważniejszą sprawą, która domagała się uporządkowania to kwestia granic w celu uniknięcia dwuwładzy. Bo abstrahując już od tego, czy mieszkaniec danej miejscowości życzy sobie by była ona w tym czy owym państwie, to najważniejsza jest jednak jak zawsze dość prozaiczna kwestia, a mianowicie to, by do płacenia podatków nie zmuszały jednocześnie dwie konkurujące ze sobą administracje. Zatem na mocy porozumienia podpisanego w Polskiej Ostrawie 5 listopada 1918 przez przedstawicieli Rady Narodowej i Zemského Národního výboru pro Slezsko ustalono, że „powiat polityczny frydecki podlega czeskiemu Narodniemu Wyborowi, powiaty polityczne bialski (tj. bielski – przyp. jot) i cieszyński polskiej Radzie Narodowej. We Fryszackim powiecie podlegają urzędy w gminach z czeskim zarządem czeskiemu Wyborowi, – takich jest 6 – inne gminy Radzie Narodowej. Działalność komisaryatu policyjnego w Mor. Ostrawie, który podlega Wyborowi, rozciąga się na cały dotychczasowy obwód; Rada Narodowa ma jednak prawo wysłania do tego urzędu swego męża zaufania”.

Co do wspomnianych gmin, które miały się znaleźć pod czeską kuratelą, to czytując się w ówczesną mapę naliczyłem ich jednak siedem

i były to Łazy, Orłowa, Pietwałd, Sucha Dolna, Sucha Średnia, Szonów oraz czeska eksklawa Dzieńmorowice.

Jednakże w dokumencie stwierdzano, że „władze narodowe poręczają sobie wzajemnie w całym Księstwie Cieszyńskim pełną ochronę mniejszości narodowych, szczególnie pod względem oświatowym, szkolnym i narodowo-politycznym. W gminach, gdzie istnieje mniejszość drugiej narodowości, przybierze się męża zaufania mniejszości do wspólnego decydowania”.

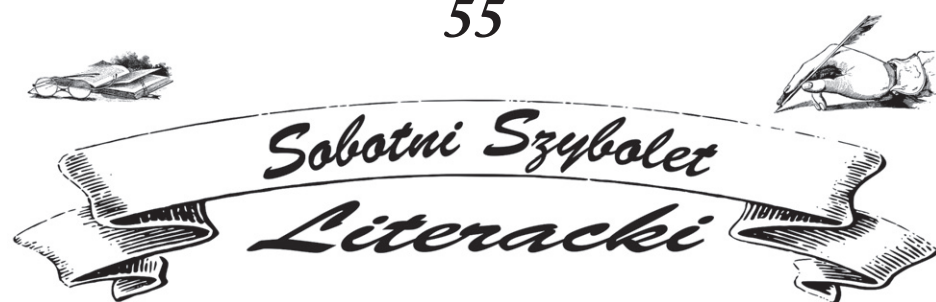
Pozostawała jeszcze kwestia strategicznych dróg żelaznych. Umówiono się zatem, że „dozór nad koleją koszycko-bogumińską wykonuje Rada Narodowa (...), do której Narodni Wybor ma prawo wysłać swoich reprezentantów i fachowców”. Ponadto „Rada Narodowa obsadzi załogą wojskową dworce kolejowe w Boguminie, Cieszynie, Trzynie i Mostach; Narodni Wybor ma prawo obsadzić dworce w Boguminie oddziałem wojska, którego liczba nie może przenosić połowy liczb żołnierzy polskich”. W rękach polskich miały pozostać jeszcze linie do Gnojnika i Szumbarku, łącznie z tymi dworcami a „z kolei elektrycznych: linia Gruszów-Bogumin, Karwina, Frysztat i Orłowa-Kopaniny”. Wojsko miało także stacjonować w każdej gminie – „celem utrzymania porządku”. I tak „w gminach z czeskim wydziałem gminnym będą załogi te obsadzone przez komendę wojskową w Mor. Ostrawie, w innych gminach przez polską Radę Narodową. Jeżeli będzie potrzeba poczynienia kroków, dotyczących wspólnych spraw wojskowych, porozumie się komenda w Mor. Ostrawie z komendą w Cieszynie”.

A żeby było pięknie, miło i przyjaźnie orzeczono wspólnie na zakończenie, że „Wybór ustanowi przy Radzie narodowej a Rada przy Wyborze jednego pełnomocnika celem obrony interesów narodu czeskiego, względnie polskiego”. Słowem żyć nie umierać. Zawsze można z sąsiadem się dogadać i przebiegli adwokaci wcale, ale to wcale nie są potrzebni. Tym niemniej cały czas dochodziło do drobnych incydentów, tak jakby nie wszyscy zapoznali się z uchwalonym przez obie Rady dokumentem, bo (wciąż w tym samym numerze „Gwiazdki”) można było przeczytać, że oto „Czesi w dalszym ciągu, mimo ugody z Polakami, roszczą sobie pretensje do dworca w Boguminie. Odprawiony onegdaj major czeski zjawiał się ponownie w Boguminie z kompanią wojska i 2 kabinami maszynowymi, usiłując obsadzić dworzec. Żołnierze czescy zrywają naszym kordary. Porucznik oddziału polskiego p. (Józef) Kopecki (1895-1945) nie opuścił swego stanowiska”.

Na pocieszenie czeskiego Czytelnika (którego serdecznie pozdrawiam i zachęcam nie tyle do lektury, co wręcz do propagowania „Głosu Ludu” w swoim środowisku) dodam, że dochodziło również do wypadków prowokowanych przez Polaków, o czym nadmieniała „Gwiazdka” zaraz na sąsiedniej spalczynie: „Zrywanie czeskich napisów na pograniczu polsko-czeskim miało zająć w kilku miejscach w ostatnich dniach. Upraszamy rodaków, ażeby podobnych wykroczeń się wystrzegali, gdyż mogą one zamącić dobry stosunek, jaki pomiędzy Polakami a Czechami konieczne panować powinien. Rada narodowa i Czeski Wybor zawarły umowę, mocą której obecny stan posiadania pozostaje nienaruszony aż do ostatecznego załatwienia granicy polsko-czeskiej przez rządy w Warszawie i Pradze”.

W niecałe trzy miesiące okazało się jednak – co niczym specjalnie nowym w dziejach ludzkości nie jest – że porozumienie z 5 listopada było li tylko bezwartościowym świstkiem papieru (ciekawego Czytelnika odsyłam do odc. 16, „GL” 30. 1. 2016), a półtora roku później adwokat – nieoczekiwanie dla drugiej strony sporu – bez zbytowego skrupowania wdział na siebie sędziowską togę (vide odc. 36, „GL” 25. 6. 2016). (jot)

55



Odszedł zbyt wcześnie

Lekkie wgniecenie na srebrnej obudowie. Wyprysk niepozorny wylania się spod pracujących palców, paznokci, zmęczonych opuszków. Ta niewielka skaza przyciąga uwagę każdej chwili, płytkich wdechów, niewidocznych oddechów. Głowa roztacza niewyobrażalne wizje szczęścia. Odgłos foki. Głos. Gdzieś w filmowej niekończącej się opowieści donośny dźwięk zwierzęcia na wymarcu. Człowiek.

Biologia w postaci gitarowych dźwięków. Zestaw czterech akordów w twórczości muzycznego geniuszu. Brak doskonałości. Nanananana... Lato. Na horyzoncie pojawiła się ona. Wskrzeszona nadzieja. Dzieje się w pośpiechu. Dziejowa nieudolność schodzenia poniżej poziomu. W chwili, gdy budzą się wspomnienia dodatnich temperatur. Poeta zatrzymał się na progu swej bujności i tworzenia rzeczy nadzwyczajnych. Dokonał się w sądzie ostatecznym w czasie odpowiednim dla siebie, lecz w nieporozumieniu z otaczającym go światem żywych pisarzy, ludzi, stworzeń wszelkich. Czekając na kolejną frazę, rozbudził poza swoim odbiciem cykl myśli i kroków ukierunkowanych w kosmos, przestrzeń niepojętą, omegę wyobrażeń ludzkich, nieludzkich, pozaludzkich myśli i migotania komór. Jest bowiem takie miejsce, w którym można czuć się swobodnie. Oto jest dom na pograniczu. Margines uczuć. Mrugnięcie oka. Przyzwolenie piękna i miłość słowa wszechobecna. Wieczna.

ADOLF DOSTAL urodził się w 1941 roku w Karwinie. Odszedł zbyt wcześnie. *O wiele za wcześnie...* Życiorys poety jest prosty, ale pisany w pośpiechu albo pisany w poczuciu wczesnej śmierci (Władysław Sikora, w: *Struny powietrza*, Adolf Dostal. Czeski Cieszyn 1970, str. 9.). Poeta miał zaledwie 22 lata, gdy zmarł tragicznie w Zaporze Cierlickiej. Adolf Dostal publikował swe wiersze m.in. na łamach „Zwrotu” i „Głosu Ludu”. Dopiero po jego śmierci ukazały się dwa tomiki poezji – „Schody wiodą donikąd” (1967) oraz „Struny powietrza” (1970). Prezentowane dziś wiersze pochodzą z tomiku „Struny powietrza”.

ADOLF DOSTAL (1941-1963)

Ziemia

*Twe włosy
pszenne
pachnące życiem
kocham
ręce
urodzajne
spieczone z żył
i kocham dzień
gdy karminem
zapalasz niebo
płoną maki
miękkim ruchem
gładzisz
dojrzały płód
lata
wtedy
nazywam cię
moją dobrą matką*

„Ziemia” jest pięknem, którego nie da się opisać. Pomimo tego poeta próbuje, chce nasycić miłość słowami. Moja Ziemia jest synonimem dobra, domu, słodyczy, radości. Zapach powietrza, dotyk rąk urodzajnych... *kocham dzień, gdy karminem zapalasz niebo*. Widoczna więź ze światem, ziemią, niebem. Przecież świat rodzi się. Nie umiera. I co z tego, że *płoną maki*, gdy Ty (Ziemia) *gładzisz dojrzały płód lata*, czyli doskonałość tworzenia. Ogrom jasny i rzeczywisty. Kwintessencja i brak wszelkich niedoskonałości. Lato – *dojrzały płód*. I właśnie wtedy *nazywam cię moją dobrą matką*. Matka jest najwyższą wartością. Nie ma nikogo, nie ma mnie, ani ciebie bez matki. Zrozum człowieka zależny. Niezależny tylko z pozoru własnych myśli i rywalizacji marzeń, które splecione niczym warkocz pszenicy, dojrzewają w słońcu.

*Róże
Nie wiem
czyja was ręka zerwała
lecz wiem
ktoś
śmiercią dotknął
waszego życia
i wniósł
do pokoju
i chciał pomieścić
w jednej filiżance
dwa światy
śmierć i życie
tęsknotę
swoją
i róży*

Trudno w sposób kulturalny wcisnąć się w strofy tego wiersza. Poeta niejako odwrócił role człowieka i róży. Dostał połączył dwa byty niezależne, które od momentu zerwania tego drugiego stały się jednym. Życie róży w dłoniach człowieka oczekuje na śmierć. Piękno zapętlone, utracone na wieki w pajęczynie oczekiwania na koniec, bez wątpliwości, bez walki. Dokona się niebawem. Tu, w pokoju (w duszach ludzkich) nadal tli się odrobina nadziei, lecz czerwień różana wyrwa się, walczy, pragnie. *Dwa światy w jednej filiżance* – pojednanie krwi i róży. Dwa życia skazane na cierpienie. Nieunikniony koniec flory i fauny w jednym naczyniu – pokoju ludzkiej duszy. Człowiek *chciał pomieścić w jednym naczyniu tęsknotę swoją i róży* – o jakiej tęsknocie Dostal mówi? Tęsknota życia utraconego. Biblijny raj wylania się z wnętrza każdej strofy. Pragnienie życia niczym rzeczywisty brak tętna. Zagrożenie krwioobiegu jutra.

* * *

*Jesteśmy tylko odbiciem
w źrenicach obcych
i bliskich
samotni
wtajemniczeni
w kłamstwo słów
stoimy bezradni
z dłońmi pustymi
od dobroci*

Kim jesteśmy? Autor wiersza pyta, lecz pomimo prośby nie otrzymuje odpowiedzi. W wierszu widoczny jest krzyk rozpacz. *Jesteśmy tylko odbiciem...* bez szans na własną tożsamość? Tyle pytań bez konkretnych wniosków, bez konkluzji... *jesteśmy odbiciem w źrenicach obcych i bliskich...* i znów dylemat. Matematyczne równanie z jedną niewiadomą. Pomyłka nie wchodzi w grę. Ocena niedostateczna. Okazuje się, że jesteśmy *samotni, wtajemniczeni w kłamstwo słów*. Czyżby każdy krok, wypowiedź, decyzja nasza i wasza była nieprawdą? Adolf Dostal nie miał pojęcia o „Matrixie”, a jednak podświadomie pojawił się ten element destrukcji w jego wierszach. Świat równoległy będący alternatywą obecnego istnienia. *Stoimy bezradni z dłońmi pustymi od dobroci*. W tym momencie musimy sobie (my, czytelnicy) uświadomić, iż ten wiersz został napisany w 1962 roku. Słowa napisane kiedyś, lecz dosadność ich brzmienia odczuwalne są dziś.

Poezja Adolfa Dostala nosi znamiona pewnej wizji. Oto spojrzenie w przyszłość. Spróbujmy my, czytelnicy, ludzie, przyswoić tę mądrość i szacunek wobec życia, które poeta tak wcześnie utracił, odrzucił w swej młodości naiwności. Owa apoteoza nieśmiertelności okazała się nieprawdą. Poezją jest każde słowo. Słowo wypowiedziane i zapisane w pamiętnikach własnych myśli. W myślach poety, który poprzez napisane strofy pragnie odtworzyć mądrość, szacunek, miłość. Bez sztucznych barwników i smaków z próbówki. Poezja Dostala jest autentyczna, naturalna, prawdziwa.

Marek Słowiacek

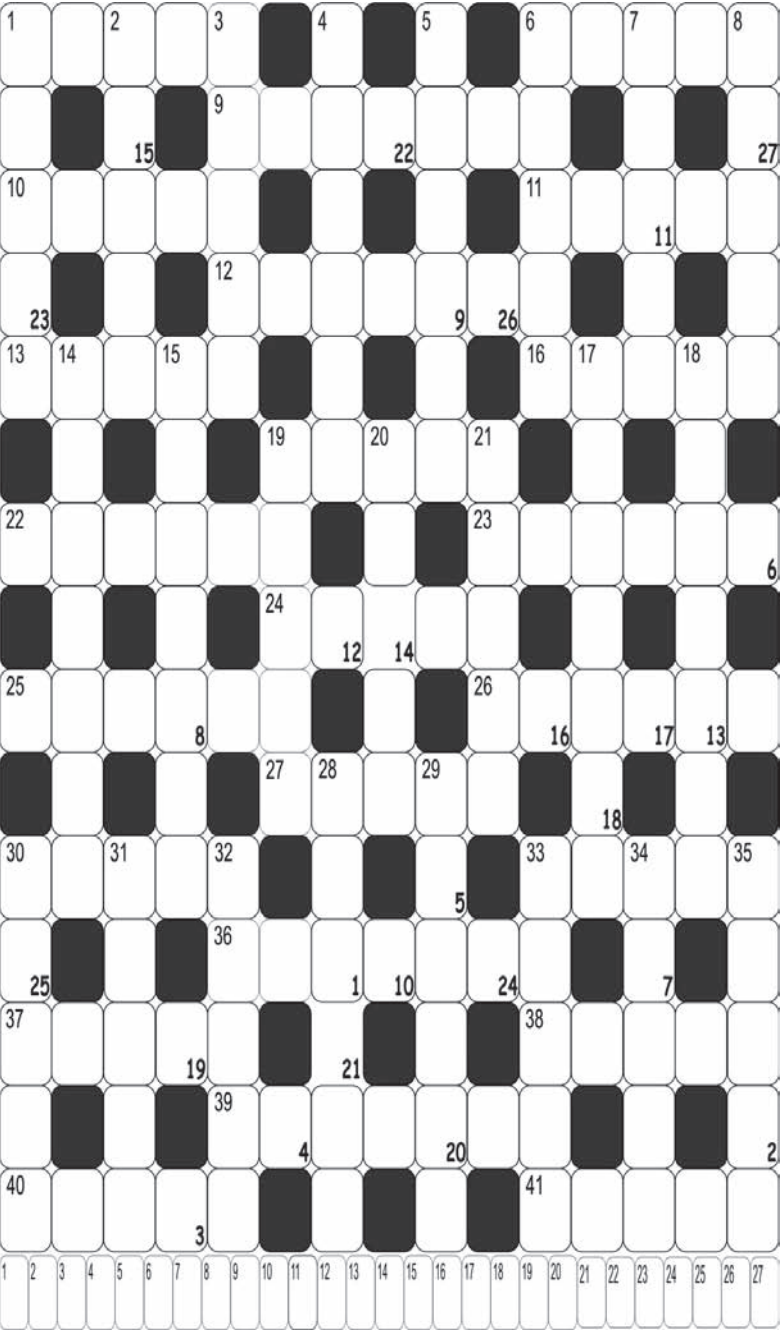
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. blizna na brzuchu 6. skok w bok 9. łupina z kartofla 10. trudno dostępne miejsce w puszczy 11. talk dla pradziadka 12. stężony napar herbaciany 13. poczucie godności osobistej 16. leśny rębacz 19. czczony przez ludy pierwotne 22. duma je rozpięra 23. kielich osłania 24. wykrot 25. dzieckiem się opiekuje 26. utwór poetycki sławiący życie wiejskie 27. budka z gazetami 30. znany film Andrzeja Wajdy 33. zimowa przejażdżka 36. część składowa urządzenia kotłowego pieca 37. poetycko o okręcie 38. duża śmiałość 39. poszanowanie 40. likier kminkowy 41. ziomek.

PIONOWO: 1. pył 2. z rodziny dusicieli 3. aromatyczna przyprawa 4. obrońca piłkarski 5. majątek 6. nie ma na niego rady 7. ukraińska metropolia 8. rośnię w zbożu 14. siana jesienią 15. gra w defensywie 17. zbrojny spisek 18. lek przeciwbólowy 19. obozowisko 20. broń robotnicy 21. „samotny” palik 28. grudniowa solenizantka 29. wabiła śpiewem Odyseusza 30. marionetka 31. śnieżna płoza 32. urwis 33. długowłosy pies myśliwski 34. pogania maszyny 35. świat starożytnej Grecji.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane przysłowie).

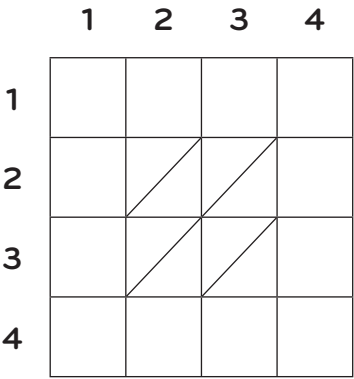
Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

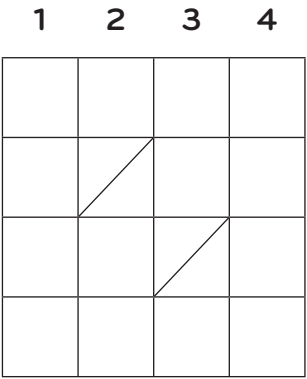
PIONOWO I POZIOMO JEDNAKOWO:

- 1. wzywa do walki na ringu
- 2. obelga, zniewaga
- 3. doktryna hitlerowców
- 4. paleta barw



- 1. napad gniewu, furia, amok
- 2. metal szlachetny
- 3. świadectwo kontroli technicznej
- 4. łobuz, człowiek niegodziwy

(BJK)



Rozwiązanie krzyżówki z 15 października:

Poziomo: 3. PAPIRUS 9. OPOLE 10. EGIDA 11. POPULAR 12. DEFOE 13. WEŻYK 14. GALICJA 18. PERKAL 21. ULOTKA 24. POPOW 25. ZATOKI 26. EMPIRE 27. NERON 28. BIKINI 29. ANZELM 30. SZTIL 31. KRAWAT 34. ISTOTA 38. LAUREAT 41. CHRAP 42. RZEPA 43. ACHOLIA 44. KOREK 45. WAKAT 46. AMALTEA.

Pionowo: 1. GOŁDAP 2. ROKFOR 3. PEPEGA 4. PUPIL 5. RYLEC 6. SERWAL 7. NIEŻYT 8. JASKRA 15. ALPINISTA 16. IMPERATOR 17. JUWENALIA 19. EMALIER 20. KROKIEW 22. OSPRZĘT 23. KORELAT 31. KACZKA 32. AURORA 33. ALPAKA 35. STRAWA 36. OLEŃKA 37. AVANTI 39. UCHŁA 40. EJLAT.

Rozwiązanie dodatkowe: KOŃ JAKI JEST, KAŻDY WIDZI

Rozwiązanie minikwadratów magicznych z 15 października: Minikwadrat 1: 1. ETAT 2. TROLL 3. ALICE 4. TLEN; Minikwadrat 2: 1. FRAK 2. RUMOR 3. AORTA 4. KRAN.

Rozwiązanie krzyżówki z 22 października:

Poziomo: 1. BOBER 6. NĘDZA 9. ELEKTRO 10. BLUFF 11. PUNKT 12. ODWIATR 13. ŁAZUR 14. AMMAN 15. MARCHEW 19. TROTYL 22. SANTOR 25. KARAT 26. OGNIWO 27. RORATY 28. HAŃBA 29. ŁĘBSKO 32. DŻWINA 36. ALKAZAR 39. DZIÓB 40. ENTER 41. ARLEKIN 42. NITON 43. ITAKA 44. ODYNIC 45. KOŁOS 46. ABAJA.

Pionowo: 1. BIBELOT 2. BRUDZIO 3. REFORMY 4. FERWOR 5. STRACH 6. NAPRAWA 7. DYNAMIT 8. ANTENOR 16. ALKOHOL 17. CÓREŃKA 18. ESTRADA 20. REGLE 21. TRIAS 23. NARÓW 24. OCTAN 29. ŁADUNEK 30. BRISTOL 31. KABANOS 33. ŻRENICA 34. INTRATA 35. ADRIANA 37. KALCYT 38. ZAKWIT. **Rozwiązanie dodatkowe: JERZY CIENĆIAŁA SENATOREM**

Rozwiązanie połączonych minikwadratów magicznych z 22 października: 1. OWAD 2. WIANO 3. ANZOB 4. DOBROCI 5. ODPAD 6. CASIO 7. IDOL.

ALE HECA

Leży pora w łóżku. Sóm zmęczyni, Chłop pyto:
– Kochanie, mogym przyjść jutro do ciebie i poprosić przy wszystkich o twojóm ręke?
– Możesz. Aspóń chłop i dziecka by-dóm miały radoche.

Lew zwołół zgrómadzyni i prawi
– A teraz podzielymy sie – mądre zwyrzoki na prawo, a piękne na lewo. Zwiyrzoki poslechlý i jedne potyrckały na prawo, insze na lewo, ale

żaba została na środku.
– Nó a ty, żaba, co?! – opieprzył jóm lew.
– Przeca sie nie rozdwojom!
* * *
Przy stole rodzinka Wieska jy obiod. Opowiadajóm sie cosi, jyny Wiesek nic; nie mówi od urodzynio. Ale naroz synek pyto:
– A kaj je mój kómpocik?!
Całóm rodzinie aż zatkało. Dziepro po dłoższej chwili szczęśliwo mama wyszeptála:

– Odezwoleş sę, synku! Ale jak to sie stało, kiedy do dzisia nigdy nie mó-wileś?
A Wiesiek na to:
– Nie było trzeba, bo dycki był kómpocik.
* * *
Po pogrzebie policaj chwoli sie kolledge:
– Na tym pogrzebie były same bałwany. Jak zagrała orkiestra, jyny jo sie umiół zachować jak należy i poprosi-łech wdowe do tańca.

Tak było, tak jest



Zdjęcie po lewej przedstawia polską podstawówkę w Wędrzyni w roku 1965. Po prawej ten sam budynek 60 lat później, na współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego.

GŁOSIK

Ach, te przecinki...

Na dźwięk słowa „dyktando” wielu uczniów dostaje gęsiej skórki. A jednak nie brakuje chętnych, którzy z własnej woli biorą udział w dyktandzie – i to konkursowym, organizowanym co roku przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Tegoroczna edycja „Mistrza Ortografii” odbyła się w ostatni czwartek. Młodszy uczniowie pisali tekst w siedzibie Centrum Pedagogicznego, starsi w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Swoich reprezentantów wysłały prawie wszystkie szkoły podstawowe z polskim językiem nauczania w RC.

W 2016 obchodzimy Rok Henryka Sienkiewicza. 15 listopada upłynie 100 lat od jego śmierci. Dlatego też teksty dyktand związane były ze sławnym polskim pisarzem. Młodszym uczestnikom, z klas czwartych i piątych,

szersza. – Rewelacyjnie współpracowało się z dziećmi. Wiedzą sporo o Sienkiewiczu, widać, że w tym roku jubileuszowym zaistniał on w naszych szkołach, m.in. dzięki konkursowi plastycznemu, który również przygotowało nasze Centrum – cieszyła się organizatorka „Mistrza Ortografii”, Barbara Kubiczek. Pani Basia przygotowała tekst dyktanda dla I kategorii, Lidia Kosiec z Gimnazjum teksty dla kategorii II i III.

Na piszących dyktando uczniów z napięciem czekały ich nauczycielki. – Przyjechałam z piątką dzieci z klasy czwartej i piątej – powiedziała nam Olga Mrózek, nauczycielka Polskiej Szkoły Podstawowej w Trzynie-Oldrzychowicach. Spytaliśmy ją o przygotowania do konkursu. – Piszemy krótkie „teściki”, mniej więcej raz na dwa tygodnie mamy dyktando. Korzystamy m.in. z tekstów, które



Fot. DANUTA CHLUP

Uczniowie klas 4. i 5. pisali dyktando zainspirowane powieścią „W pustyni i w puszczy”.

dyrektorka Centrum, Marta Kmeť, dyktowała tekst przybliżający treść powieści dla młodzieży „W pustyni i w puszczy”. Niewielu uczestników tej kategorii przeczytało już tę książkę, natomiast wiele osób przyznało, że oglądały nakręcony na jej podstawie film.

– Dyktando w żadnym wypadku nie piszemy na oceny. Chcąc jednak zostać mistrzem, trzeba go napisać bezbłędnie – stwierdziła pani dyrektor, nim rozpoczęła dyktowanie tekstu. – A czy będzie pani dyktowała przecinki? – interesowała jedną z dziewczynek. Okazuje się bowiem, że przecinki budzą wśród uczestników konkursu największą obawę.

Wiedza starszych uczniów nt. polskiego noblisty była

pojawiały się w poprzednich latach na konkursie „Mistrz Ortografii” – dodała nauczycielka. Barbara Škorvanková, nauczycielka PSP w Suchej Górnej, towarzyszyła sześciu uczennicom 4. i 5. klasy. – Na lekcjach polskiego ogólnie powtarzamy ortografię, dzieci same przychodzą i mówią, co sprawia im problemy i to staramy się przećwiczyć. Trzeba często powtarzać przecinki, pisownię różnych końcówek – podzieliła się doświadczeniami.

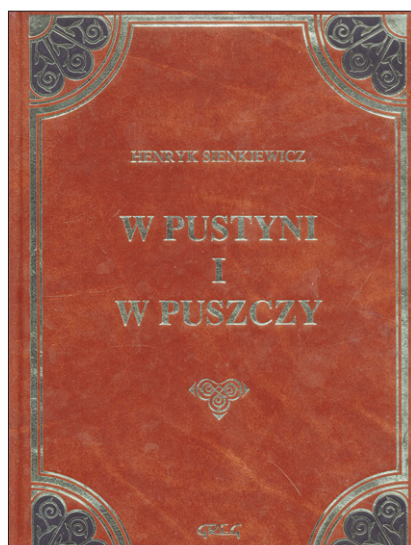
Dzieci mają już za sobą konkursowe zmagania. Teraz jury będzie oceniało teksty. Pracy będzie co niemiara, ponieważ w sumie w trzech kategoriach wystartowało 144 uczniów. Po 20 listopada poznamy nazwiska mistrzów ortografii. (dc)

Skąd się wzięli Staś i Nel?

Starsi z was przeczytali już może pełną przygód powieść Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Młodszy dopiero sięgną po książkę, której bohaterami są 14-letni Polak Staś Tarkowski i 8-letnia Angielka Nel Rawlison. Ich ojcowie pracują przy budowie Kanału Sueskiego. Staś i Nel to co prawda zmyślone, czyli – jak mówi się w literaturze – fikcyjne postacie, lecz... nie do końca.

Powieść „W pustyni i w puszczy” została po raz pierwszy wydana w 1911 roku. Trzy lata wcześniej Henryk Sienkiewicz poznał chłopca, który nazywał się Staś Tarkowski. Jednak nie zetknął się z nim w Afryce, lecz w Rudawie w okolicach Krakowa, gdzie pisarz przebywał w wynajętej willi z wieżyczką. Polubił miejscowego chłopca – Stasia Tarkowskiego, który codziennie dostarczał mu świeże mleko. Jego imieniem nazwał później bohatera swej powieści. Z kolei pierwowzorem książkowej Nel była Wandzia Ulanowska, dziewczynka, którą adoptował przyjaciel Henryka Sienkiewicza.

Powieść została dwukrotnie sfilmowana – w 1973 i w 2001 roku. W nowszej ekranizacji w rolę Stasia wcielił się Adam Fidusiewicz, Nel zaś Karolina Sawka. (dc)



ANKIETA

Jak przygotowywaliście się do konkursu? Czego najbardziej się obawialiście? Na te pytania odpowiedzieli przed napisaniem dyktanda uczestnicy II kategorii konkursu „Mistrz Ortografii”.

WOJTEK LISZTWAN,
PSP Oldrzychowice, kl. 5



Obawiam się przecinków, poza tym raczej niczego. W szkole niezbyt często piszemy dyktando, ale przygotowywałem się na ten konkurs. Wczoraj mamusia podyktowała mi dyktando, poszło mi dobrze, miałem tylko dwa błędy.

DOMINIK LUGSCH,
PSP Karwina-Frysztat, kl. 5



Ja również najbardziej obawiam się przecinków. Wczoraj napisałem w domu dwa dyktanda, które przygotowała dla mnie mama. Nie były dla mnie trudne. Jestem spokojny, choć po raz pierwszy biorę udział w tym konkursie.

MARIANNA SZELONG,
PSP Czeski Cieszyn, kl. 4



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Tak jak innym, również mi największe trudności sprawiają przecinki. Z innymi sprawami raczej dobrze mi wychodzi. Czasem piszę dyktando w domu i z klasą też pisaliśmy. Raczej nie boję się tego konkursu. (dc)

KRZYŻÓWKA LITERACKA

W dzisiejszym „Głosiku” poświęciliśmy wiele uwagi konkursowi ortografii, który w tym roku został poświęcony słynnemu polskiemu laureatowi literackiej Nagrody Nobla, Henrykowi Sienkiewiczowi. Jeżeli uda wam się rozwiązać naszą krzyżówkę, to na ciemniejszym tle odczytacie pionowo imię polskiej pisarki, która również otrzymała tę prestiżową nagrodę. Na rozwiązania czekamy w redakcji do wtorku 15 listopada. Ale uwaga – trzeba podać nie tylko imię poetki, które znajdziecie w krzyżówce, ale też jej nazwisko. Jeżeli nie poradzicie sobie sami, rodzice lub starsze rodzeństwo z pewnością chętnie wam pomogą. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z dnia 8 października otrzymuje **Julia Szwarz** z Wędryni.


1.					
2.					
3.					
4.					
5.					
6.					
7.					

1. Polska rzeka i miejscowość wypoczynkowa w Beskidzie Śląskim
2. Inaczej Irena
3. W Wieliczce znajduje się zabytkowa kopalnia... (czego?)
4. Polskie miasto lub inaczej statek
5. Obchodzi imieniny 26 lipca.
6. Rozpędzi chmury
7. Imię najbardziej znanego polskiego poety, urodzonego w Wigilię.

(dc)



WSPOMNIENIA



We wtorek, 8. 11. 2016, obchodziliśmy 80. urodziny
śp. LESZEK BADURA
z Darkowa

Zaś w czerwcu przypomnieliśmy sobie 22. rocznicę Jego śmierci. Tych, którzy Go znali, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi.


RK-131

*Dzień z dniem się spotyka,
lata upływają, lecz serca najbliższych nie zapominają.*

Dnia 4 listopada obchodziliśmy 85. urodziny nasz Drogi Tata
śp. inż. LUDWIK BRUDNY
z Trzyńca

Z miłością i szacunkiem wspominają córka i syn z rodzinami.


GL-752



W dniu 2 listopada 2016 obchodziłaby jubileusz 80-lecia nasza Droga Mamusia, Babcia, Szwagierka i Ciocia
DANUTA KONDERLA
z domu Sliż, z Bystrzycy

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.


GL-746



Dnia 4. 11. minęła 3. rocznica śmierci naszego Kochanego
śp. inż. JANA SMELIKA
z Orłowej

Wszystkich, którzy Go zachowali w pamięci, o chwilę wspomnień prosi żona z rodziną.

GL-741



Dnia 8 listopada mija 2. rocznica śmierci naszego Drogiego
śp. WŁADYSŁAWA TOMANKA
z Trzyńca

Z miłością wspomina najbliższa rodzina.

GL-692

Dziś, 5 listopada 2016, mija pierwsza rocznica śmierci
śp. MARTY WALKOWEJ
z Cierlicka-Kościelec

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.

GL-753

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Rajska jabłotka (6, godz. 17.30);
SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Mały Książę (7, godz. 10.00).


CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Troll (5, 6, godz. 15.30; 7, godz. 17.00); Pohádky pro Emu (5, 6, godz. 17.30; 7, godz. 19.30); Komici s.r.o. (5, 6, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Sądzi (6, godz. 16.00); Dziewczyna z pociągu (6, godz. 18.00); **TRZY-NIEC – Kosmos:** Troll (5, 6, godz. 15.00); Doktor Strange (5, 6, godz. 17.30); Siedmiu Wspaniałych (5, 6, godz. 20.00); Osobliwy dom Pani Peregrine (7, godz. 17.30); Księgowie (7, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Orzeł Eddie (5, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast:** Za niebieskimi drzwiami (5-7, godz. 14.30); Historia Marii (5-7, godz. 16.00); Inferno (5-7, godz. 17.45, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1

NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2. 11. 2016 zmarła w wieku niespełna 86 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Praprababcia i Ciocia
śp. ELŻBIETA DUDOWA
była mieszkanka Karwiny-Starego Raju

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 7 listopada 2016 o godz. 11.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie. W smutku pogrążona rodzina.

RK-132

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu
MATKI

Darii Gazur i rodzinie składa Zarząd Koła PZKO we Frysztacie.

RK-134

BYSTRZYCA – MK PZKO zaprasza na „Rodzinne spotkanie z Sienkiewiczem”, w niedzielę 13. 11. o godz. 15.30 w Domu PZKO w Bystrzycy. W programie prelekcja Renaty Putzlacher-Buchtowej pt. „Sienkiewicz znany i nieznan”, głośne czytanie fragmentów dzieł i quiz na wesoło. Gorąco zapraszamy do udziału rodziny z dziećmi, dla mniejszych dzieci przygotowany jest specjalny program (warsztaty, konkursy), który poprowadzą Wanda Suszka i Magda Szmek.

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza na listopadowe spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie”, które odbędzie się we wtorek 8. 11. o godz. 17.00. O zdobyciu swego pierwszego siedmiotysięcznika – Piku Lenina w Pamirze – opowiadać będą Artur Ferrecki, Jakub Vacovský i Jakub Martynek.

GRÓDEK – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków na „Tłoczyni kapusty” w sobotę 12. 11. do Domu PZKO. W programie wystąpią: kapela „Bukón” oraz okazyjny kabaret „My”. Do tańca gra „Paja Tequila”. Początek o godz. 19.00. Wstępne 200 kc.

KARWINA-RAJ – MK PZKO oraz Klub Seniora „Przyjaźń” zapraszają na pogadankę z Renatą Korpak, mieszkanką Londynu, która pracuje w Parlamencie Europejskim jako tłumacz symultaniczny w Brukseli i Strasburgu. Tematem spotkania będzie ciekawa praca i sytuacja obywateli w Wielkiej Brytanii. Pogadanka odbędzie się dnia 11. 11. o godz. 15.00 w rajskim Domu PZKO. **LIGOTKA KAMERALNA** – MK PZKO zaprasza na przedstawienie teatru amatorskiego pt. „1 + 1 = 3” w sobotę 12. 11. o godz. 17.00 do sali miejscowego Domu Kultury.

OLBRACHCICE – MK PZKO zaprasza w czwartek 10. 11. o godz. 17.00 na Klub Propozycji do Domu PZKO. Z prelekcją „Współczesny Wietnam” wystąpi Zygmunt Rakowski. Będzie też wystawa i sprzedaż książek, przeważnie dziecięcych i młodzieżowych – okazja zakupu na prezent świąteczny.

OLDRZYCHOWICE – Polska Szkoła w Oldrzychowicach z okazji 110 lat budynku szkolnego otwiera swoje drzwi dnia 5. 11. w godz.

9.00-15.00 i zaprasza na wystawę pt. „Szkoła dawniej i dziś”.
PIOTROWICE – Uwaga członkowie MK PZKO Piotrowice! Planowany termin jubileuszu 40-lecia wybudowania Domu PZKO zostaje przesunięty. Na razie trwa naprawa uszkodzeń spowodowanych pracami wyburzeniowymi obiektu dawnej gospody „Krótki”. Chcemy, by jubileusz odbył się w obiekcie, a nie poza nim.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza na jubileuszowy koncert chóru mieszanego „Hasło”, który z okazji 90-lecia istnienia zespołu odbędzie się w sobotę 12. 11. o godz. 16.00 w sali Szkoły Muzycznej w Boguminie. W programie koncertu oprócz jubilat – chóru „Hasło” gościnnie wystąpi męski chór „Gorol” z Jabłonkowa.

SUCHA GÓRNA – Zespół „Suszanie” zaprasza w sobotę 19. 11. o godz. 17.00 do Domu Robotniczego na „Spotkanie przy Małej Czarnej”. Program w stylu retro z udziałem aktorów Sceny Polskiej, program niespodzianka, aukcja, zabawa przy muzyce DJ Romana Kriša. Miejscówki w cenie 300 kc z kolacją (150 kc bez kolacji) można zamawiać na www.pzkosuchagorna.cz, telefonicznie pod nr. 777 578 088 lub kupić w dniach 8. 11. i 15. 11. w godz. 16.00-18.00 w szatni „Suszan” w byłej „Czerwonej Szkole”. Bilety zapłacone przelewem należy odebrać w dniu imprezy w godz. 17.00-18.00 lub w szatni „Suszan” w wyżej wymienionym terminie.

WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 8. 11. o godz. 15.00 w „Czytelni”. W programie „Spotkanie z teatrem”.

OFERTY

SPRZEDAM MIESZKANIE 2+1 PARTER, WC i łazienka, w centrum Cz. Cieszyna. Tel. +48 662 154 138. GL-734

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-600

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-299

NÁTĚRY STĚCH – FASÁD

ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střešních pozink, hliníků, trapez plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz. GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

KONCERTY

CZ. CIESZYN – PSP w Cz. Cieszynie zaprasza na koncert „Małe Jesienne Do Re Mi”, który odbędzie się 8. 11. o godz. 17.30 w kościele braterskim przy ul. Frydeckiej. Wystąpią chóry: „Trallalinczki”, „Trallalinki”, „Trallala” oraz gościnnie chór dziecięcy „Plamínek” z Holeszowa.

POLSKI CHÓR MIESZANY „COLLEGIUM CANTICORUM” – Zaprasza na Koncert Jubileuszowy w sobotę 19. 11. o godz. 17.00 w Teatrze w Czeskim Cieszynie. Wstęp – dobrowolne datki. Darmowe miejscówki można zamawiać pod adresem: www.jubileusz.eventbrite.com.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Serwis o Polakach na Zaolziu



Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków
Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Rodzinna atmosfera w kadrze skoczków

Niespełna trzy tygodnie pozostały do inauguracji nowego sezonu Pucharu Świata w skokach narciarskich. Do zawodów w nowym kalendarzu przygotowują się ostro również polscy skoczkowie, którzy pod wodzą nowego sztabu szkoleniowego pragną się zrehabilitować za niezbyt udany poprzedni sezon. Przy sterze reprezentacji Łukasza Kruczka zmienił Austriak Stefan Horngacher, zmianie uległa też metodyka treningów i zasady, w jakich wybierani są skoczkowie do poszczególnych zawodów Pucharu Świata. Wszyscy natomiast chwala sobie rodzinną, spokojną atmosferę w kadrze, która sprzyja dobrym wynikom.

Polacy nie pozostawili nic przypadkowi. Już na miesiąc przed pierwszym konkursem w fińskiej Ruce koło Kuusamo podopieczni trenera Stefana Horngachera trenowali na lodowcu w Oberstdorfie, w tym tygodniu zaś wszyscy zawodnicy zaliczyli badania medyczne w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej w Warszawie. Po udanych treningach w Oberstdorfie sztab szkoleniowy postawił na kolejne zajęcia w zimowej scenerii, której na razie brakuje w naszym regionie. Celem podróży był Hinzenbach. Skoczkowie pomyśl ten skwitowali z dużym zadowoleniem. – Chcemy podtrzymać kontakt z torami lodowymi. Warunki powinny pozwolić na dobre skoki – powiedział polskim dziennikarzom Maciej Kot. – W kolejnym tygodniu chcemy pojechać na większą skocznię, bo start sezonu w Kuusamo coraz bliżej. Trudno jednak dzisiaj powiedzieć, gdzie mogłoby to być. Musimy śledzić prognozę pogody i reagować na bieżąco – dodał skoczek.

Trener Stefan Horngacher dotychczasowe treningi ocenił bardzo pozytywnie. – Wszystko działało dobrze i nie było problemów z przejściem na tory lodowe. Zawodnicy skakali na tym samym poziomie. Myślę też, że prędkości najazdowe pozostają dobre – stwierdził dla PZN szkoleniowiec reprezentacji Polski. – To dobrze, że mamy jeszcze trochę czasu do rozpoczęcia sezonu zimowego, bo możemy przeprowadzić jeszcze kilka treningów na wysokim poziomie, skupiając się nad jakością skoków. Chcemy też przetestować jeszcze kilka rzeczy, jeśli chodzi o sprzęt – zdradził Austriak. W polskiej ekipie panuje wręcz rodzinna atmosfera. Skoczkowie życzą sobie wzajemnie sukcesu w nowym sezonie, a to nie było regułą w poprzednich latach. – Do zimy jesteśmy dobrze przygotowani – zaznaczył Dawid Kubacki. – Bez większych problemów wszystkim chłopakom udało się przejść z torów ceramicznych na lodowe. Forma chłopaków rośnie i to najważniejsze. Osobiście zima mogłaby przyjść już jutro –



Polscy skoczkowie najważniejsze treningi przed startem nowego sezonu przeprowadzili na torach lodowych w Oberstdorfie.

podkreślił Kubacki. Na treningach z korzystnej strony prezentuje się m.in. wiślanin Piotr Żyła, jeden z wielkich przegranych minionego sezonu. – Wszystko zaczyna mi coraz lepiej wychodzić, a skoki znów sprawiają radość. Prędkości na rozbiegu i pozycja dojazdowa są dobre, faza lotu też się poprawia. Krok po kroku poprawiam wszystkie elementy i bardzo mnie to cieszy – powiedział dla PZN Piotr Żyła.

Skład na Puchar Świata w Ruce został podany bardzo wcześniej. Polscy skoczkowie z zadowoleniem przyjęli decyzję trenerów. – Myślę, że gdy trener wybierał skład, to patrzył na całokształt, na trening motoryczny, dyspozycję na skoczni i na cotygodniowe testy, czy idą one w dobrą stronę. Na pewno dzięki temu, że skład został podany tak wcześniej, przygotowania do sezonu są spokojniejsze. Można się skupić na treningu, a nie na tym, by podczas tego treningu rywalizować i walczyć o miejsce na Puchar Świata. To duży

plus, mentalny większy spokój – ocenił Piotr Żyła. W dniach 24-26 listopada o pierwsze punkty walczyć będą Kamil Stoch, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Klemens Murańka, Stefan Hula i Aleksander Zniszczoł. W nominacji trochę niespodziewanie znalazł się Klemens Murańka, który jeszcze nie tak dawno miał duże kłopoty ze wzrokiem. Środowe badania w Warszawie pokazały jednak, że Murańka jest w stu procentach sprawny i w Ruce może wystartować.

Pomimo słabszego poprzedniego sezonu, niekwestionowanym liderem polskiej ekipy jest ponownie Kamil Stoch. – Udało się zrobić wiele rzeczy, a przede wszystkim znaleźć dobre czucie na torach lodowych, w pozycji dojazdowej i potem przełożyć to na dobre skoki. Nie ma dużej różnicy, jeśli chodzi o skakanie na ceramicznych i lodowych torach. W tych pierwszych jest tylko trochę więcej drgań i wibracji, a na lodzie ślizg jest bardziej płynny, spokojniejszy – sko-

mentował ostatnie treningi Stoch. – Jest jeszcze wiele rzeczy, nad którymi muszę pracować, ale będę to realizować w spokoju. Do startu sezonu jest jeszcze trochę czasu, a później w trakcie zimy też można korygować drobne elementy – dodał dwukrotny mistrz olimpijski z 2014 roku.

W tym tygodniu podano do oficjalnej wiadomości, że sezon 2016/2017 Pucharu Świata w skokach narciarskich po raz siedemnasty z rzędu będzie można śledzić na antenie Telewizji Polskiej. W odróżnieniu od poprzedniego sezonu, tym razem Telewizja Polska wyemituje na żywo wszystkie zawody znajdujące się w kalendarzu PŚ. TVP posiada również prawa do głównej imprezy nadchodzącego sezonu – mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym 2017, które w terminie od 22 lutego do 5 marca odbędą się w fińskim Lahti. Transmisje z tego wydarzenia znajdą się w ramówce TVP1, TVP2 i TVP Sport.

JANUSZ BITTMAR

OFERTA

PIŁKA NOŻNA

I LIGA: MFK Karwina – Slovácko (jutro, 17.00).

FNL: Fotbal Trzinec – Pardubice (dziś, 10.15).

DYWIZJA: Wałaskie Międzyrzecze – Hawierzów (dziś, 10.15), Lokomotywa Piotrowice – Opawa B (dziś, 14.00).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Czeski Cieszyn – Herzmanice, Slavia Orłowa – Bruntał, Dzieńmorowice – Czeladna, Szonów – Wędrzynia (dziś, 14.00), Bogumin – Brídličná (jutro, 14.00).

IA KLASA – gr. B: Datynie Dolne – Hlubina, Stonawa – Bystrzyca (dziś, 14.00), Olbrachcice – Stare Miasto (jutro, 14.00).

IB KLASA – gr. C: Inter Piotrowice – Rzepiszcz, Luczina – Sucha Górna, Gnojnik – Raszkowice, Pietwałd – Wierzniewice (dziś, 14.00), Nydek – Lutynia Dolna, Lokomotywa Piotrowice B – Jabłonków, Śmiłowice – Toszonowice (jutro, 14.00).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Gascontrol Hawierzów – Viktoria Bogumin (dziś, 10.15), Sł Pietwałd – Cierlicko, Żuków Górny – Górne Błędowice, Dąbrowa – Zabłocie, Banik Rychwałd – Lokomotywa Łąki (dziś, 14.00), MFK Hawierzów B – Sn Hawierzów (jutro, 14.00).

MISTRZOSTWA POWIATU F-M: Noszowice – Mosty k. Jabłonkowa (dziś, 10.00), Nawsie – Wojkowice, Palkowice – Piosek, Gródek – Starzycz, Bukowiec – Hukwałdy, Chlebowice – Oldrzychowice (dziś, 14.00).

ROZGRYWKI POWIATU F-M: Śmiłowice B – Niebory, Wędrzynia B – Liskowice (dziś, 14.00), Frydlant B – Milików (jutro, 10.15).

HOKEJ NA LODZIE

I LIGA: Frydek-Mistek – Hawierzów (dziś, 17.00). (jb)

Sensacyjny remis

Legii z Realem

Legia Warszawa zdobyła w środę pierwszy punkt w tej edycji piłkarskiej Ligi Mistrzów, sensacyjnie remisując u siebie z Realem Madryt 3:3 (1:2). Piłkarze Jacka Magiera pierwszą bramkę stracili już w 55. sekundzie pojedynku, gdy Gareth Bale pięknym wolejem pokonał kompletnie bezradnego Arkadiusza Malarza. Wstali jednak z kolan i przez moment nawet prowadzili z Królewskimi.

Real prowadził już 2:0 i miał mecz, jak się wydawało, pod pełną kontrolą. Jeszcze przed przerwą kontaktową bramkę strzelił jednak Vadis Odjidja-Ofoe, a po zmianie stron kolejne trafienia dołożyli Miroslav Radović i Thibaut Moulin, wpędzając ekipę z Madrytu w spore kłopoty. Ostatecznie Królewscy zdołali doprowadzić do remisu, a w ostatnich sekundach trafili jeszcze w poprzeczkę, ale po końcowym gwizdku sędziego to mistrzowie Polski cieszyli się z wyniku.

– Gdy sędzia zagwizdał po raz ostatni, czułem niedosyt. Po przemyśleniu doceniam jednak ten punkt. Prowadzić z Realem 3:2 to wielka sztuka. Wielkie brawa dla drużyny za to, że podniosła się po trudnym wyniku 0:2. Każdy pokazał dzisiaj, jak ważna dla niego jest Legia Warszawa. To jest budujące. Drużyna ma prawo się cieszyć. Każdy zapamięta ten wieczór do końca życia – mówił po meczu trener Legii Jacek Magiera, nie kryjąc dumy z postawy swoich zawodników. (wik)

Zebranie sekcji sportowej PTTS »Beskid Śląski«

W czwartek w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie odbyło się zebranie sekcji sportowej PTTS „Beskid Śląski”. W programie podsumowano m.in. udział zaolziańskiej ekipy sportowej w tegorocznych Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych w Arłamowie, nie zabrakło też ważnych informacji dotyczących przyszłorocznych letnich igrzysk w Toruniu. Omówiono również nową koncepcję turnieju tenisa stołowego dla polskich szkół podstawowych na Zaolziu.

Tegoroczne zimowe igrzyska w Arłamowie zostały ocenione bardzo pozytywnie. – Pozytywna ocena uczestników dotyczyła tak zakwaterowania, jak też przygotowania i realizacji zawodów pomimo trudnych warunków śniegowych. Należy podkreślić, że wszyscy uczestnicy byli zakwaterowani w jednym obiekcie, co umożliwiałoby doskonałą integrację – stwierdził Henryk Cieślarski, wiceprezes

PTTS „Beskid Śląski”, szef zaolziańskiej ekipy w igrzyskach. Na zebraniu poruszono też kwestie finansowe związane z udziałem w zimowych igrzyskach. – Z rozliczenia kosztów i wpłat na ŚZIP w Arłamowie pozostała nadwyżka, około 40 tysięcy koron – zdradził Cieślarski. – Na podstawie dyskusji uzgodniono, że kwota ta zostanie przeznaczona na zakup jednolitego ubrania dla reprezentacji na kolejne igrzyska. To znaczy koszulek i spodni sportowych z symboliką, godła i napisy do ustalenia oraz wykonanie większego i mniejszego banneru z napisem „Zaolzie”. Uczestnicy będą wykupywali jednolite dresy za ustaloną cenę włączoną w koszty udziału – stwierdził Cieślarski. Zaolziańscy sportowcy powoli szlifują już jednak formę do przyszłorocznych letnich igrzysk w Toruniu, które odbędą się w terminie od 29 lipca do 6 sierpnia. Naszej reprezentacji przyznano około 130 miejsc, termin

zgłoszeń do końca marca. – W trakcie listopada organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zamieszczą na stronie internetowej igrzysk dokładne informacje dotyczące konkretnych dyscyplin i kosztów związanych ze startem w Toruniu – dodał Cieślarski.

Uczestnicy zebrania zastanawiali się też nad zmianą formuły rozgrywania tradycyjnych mistrzostw PSP w tenisie stołowym. – Impreza organizowana w Czeskim Cieszynie cieszy się niezbyt dużym zainteresowaniem ze strony zaolziańskich szkół, a szkoda – powiedział zebrany Henryk Cieślarski. – Chcemy zaapelować do rodziców i sympatyków naszych szkół, zależy nam na podniesieniu rangi tej imprezy – zaznaczył wiceprezes PTTS „BS”. Tegoroczna edycja turnieju zaplanowana została na 3 grudnia.

(jb)

